



1795

ff

ff

Decorative vertical flourish

f

ff

f

ff

f

f

f

f

f

1750 BCG MB

B B B B

Ca. Libris Illustris Mo. Ant. ...
Kruszynski Castellana Sedanensis

6421 1 1 1779

Jan Szaniacki

Nowy



HISTORIA
 Xiążęcia
 ARYAMENA
 z Francuskiego Języka
 na
 Polski
 PRZETŁUMACZONA.

N. 210.

Nowyca II

Jan Szaniński.





HISTORIA

Wojny

ARMII

dep. 526/44

Francuskiego

Polki

PRZETEM

MACZON

Biorę przedsięwzięcie nie wspominać
nic, co się zawiera w Generalney Historji, tyl,
do to co należy do księstwa Atriamena
starszego syna Dargusa, którego Ojciec
nazwany Hidapes, był z najlepszych
żołnierzy Cyzusa Wielkiego. Przez
jest pewna że Dargus zostawszy królem,
przez najosobliwszy sposób, którego mo,
ją używać, y będąc podziwieniem wszyt,
kim wiekom. Ja tylko to opiszę, co się
działo podczas panowania, y u Tronu
tego Wielkiego Króla, który przez
swoje męstwo, przez sprawiedliwość, przez
regdy dobre, y przez pobożność, uczynił
się godnym panować na tym Tronie.
Bo iad prętko był uznany za Króla
od sześciu Senatorow, którzy byli tej
godności iako y on, myślił zaraz umoc-
nić swoje Prawo do Korony, przez go-
dną Kolligacyę.

Ożenił się z Xispiną Ato, Córka Wiel-
kiego Cyfusa, ktora była bardzo młoda,
kiedy on umarł, przez prawo naturalne
należały te wszystkie Państwa obzerne do
niej, po śmierci Kambizesa Brata. Była
to biatogłowa piękna, bardzo rozumna, y am-
bicy pełna, y gdyby Ją Dariusz nie obrat był
za żonę, mógł by być mieć trudność byz przy-
znany za Króla, tak od niej, iako od se-
sciu Senatorow, ktorzy tej korony preten-
dowali. Kiedy ją prosił, aby z nim pa-
nowała, oświadczył się, że nie pretendo-
wał tych Państw, tylko żeby wrócił tej
ktorey należały Prawem naturalnym, y
ktora Ją była yodną, przez swoje cnoty.

Xispina odebrawszy tę deklaracyę
z radością, ceremonia weselna zaczęła
się, z największą magnificencyą, bo Da-
riusz potrzebował, żeby wszyscy Satra-
powie, ktorych osadził we sta dwudziestu

5
y siedmiu Prowincyach, znaydowali się na tym
weselu, y żeby dawali prezenta Królowey, co
było najosobliwszego y najdrozsze w ich gu-
berniach. Do tych czas poddani nie dawali
swoim Królom, tylko to, co było potrzebnego.
Państwu, ale Dariusz postanowił mgdrie
trybut, według proporcji mieysci, gdzie ich osadził
y to wzbudziło szemranie, że Dariusz był
kupiec, Kambizes był Panem, a że Cyfus
był Ojcem wszystkich poddanych, bo ten wiel-
ki Król, czego utrzymać swoje Swycięstwa
przez łagodność, nie postanawiał swoim
poddanym, ktorzy mu dawali dobrowolnie
wiecey, nizeli by mógł od nich potrzebować.
Kambizes ktory po nim nastąpił, kazał so-
bie dawać przez gwałt co pomyslił. Ale
Dariusz obawiając się, aby po nim nie
nastąpiła tak władza Tyranska, iako Kam-
bizesa, postanowił sprawiedliwe Prawa,
żeby niemi Państwo mogło się bronić,

y bydy szepslive. Kaidze Song pierwszy, niżeli
zostat krolew, miał syna imieniem Arya,
men, ktora przy nim umarta. Wrod po
powrotnym ożenieniu, ktos urodzita dru,
giczo syna, nazwanego Xerxes, co się zna,
czy w przykdu Perskim wojenny. Krole,
wa będy bardzo rozumna, y chcęc pano,
wać nad tym co panował. Postrzegszy że
Dariusz kochał małego Crisamena, kto,
ry tylko trzema laty był starszy od Xer,
sesa, ktorego nazywano Gigreciem, od
panowania Dariusza. Y o ktorun
rozumiano że miał być krolew po Oycu,
miała takie staranie, iako koto Xerxe,
sa, y tyle mu świadczyła afektu. Po
imainuic sobie, że nic nie zmocigła
tak serca, iako stosowanie się do humo,
ru. Nie przeciwita się w najmniey,
sey rzeczy Dariuszowi. Ale żeby
ucygnić dobre rozumienie, o Jego Dwor,
ze

6
że wspaniałym, trzeba wyrzucić, że po potu,
yu Krolowey Dariusz. prawił bankiet
Zawołany, największym Panom z Dworu
swego, y wszystkich Satrapow zaprosił.
Na tym bankiecie, Historja wypisuje, Dariusz
obietat temu prezent droży, temu, co następiey
będy decydował, co by więcej miało mocy: Czy
ten trunek, ktory mieśca rozum najmędrszego
człowieka: czy Krolowie; ktorym wszyrcy postu,
sni: czy piękność, ktorey nic się nie może
odigć: Albo iezeli prawda jest mocniejszy, niż,
li te trzy rzeczy wespół. Wszystkie te kwestye
były utrzymywane z wielkim rozumem, ale
ten ktory przez wielkie rażę utrzymał, że
prawda tryumfowała nad wszystkim, odebrał
prezent obietany od Dariusza. Krolowa
z Swoiey Strony miała wszystkie Damy
u siebie, y po bankiecie skonczonym, obie,
cała także prezent rowny temu, co Dariusz
oddal, ktora by z tych wszystkich Dam obra,
ta

Ta sobie. Czy wielka piękność z małym rozumem: Czy też wielki rozum: bez piękności.
Wszystkie Damy dysputowały według swego zdania, y według racji Twoich, ale iedna obranęszy sobie wielki rozum, bez piękności, z przyczyny że niechciała, ani kochać, a, ni być kochaną, rozumiała, że zwycięstwem jest awantajem, mieć siła rozumu, niżeli mieć tylko piękność: bo zвычайnie wielkim rozumem mogą pozyskać przeciwości, a wielka zaś piękność nie czyni, tylko galantow. Zda, nie tej osoby tak się podobalo Krolowej, że Jey oddata prezent, choć iedna Dama bardzo rozumna, z wielką wymową utrzy, mywała moc piękności, ktora podbija wszystko pod swoig władzę, łatwo sądzić potym, com opisat, że wszystkie uciechy tego Dworu, były bardzo uteczne y mądre, przeciw się Dariusz tym nie zabawiał. Konfirmo, wał wszystkie Prawa, ktore Cezar po,

Stanowit

7
stanowit, y przykładem Jego mocną dat protekcję Żydom, pozwolił budować kościół w Jeruzalem ale co do naybardziej do tego prowadziło, to jest: że uczynił wotum, jeżeli Zostanie Krolew, wro, cie Żydom wszystko, co im było odebrano. Po prawdziwi Persowie w tamtym wieku, nie adorowali tylko iednego Boga, w postaci Stonca, y czynili się nieprzyjacielami tych, co rożnych sobie figurowali Bogów. Potym podniost woj, nę przeciwko Scytom, z wojskiem na lądzie wliczbie siedmiu kroc sto tysięcy, a na morzu, sześć set okrętów. Rozkazał wybudować most, wspaniały, na rzece Bessor, a iako humoru był wysokiego we wszystkim, kazał wystawić dwie kolumny bardzo wyniosłe, gdzie były rysowane imiona rożnych nacyi, z ktorych wojsko było zgromadzone. Nie opisuje wszystkie Jego akcyje osobna: dość powiedzieć że Osobę swoig y swoimi ludźmi czynił zwycięstwa we wszystkich częściach świata, y umiał

profirować

profitować ze wszelkich okazy, ale opisawszy wkrótce
ce Jego Panowanie, trzeba wspomnieć Dwór y Fa-
milię Królewską. Wyrazitem to z początku
że Król miał siałą Konfederacyę dla Królowey,
która pokazywała że tak kochała młodego Ari-
amena iako Xerxes, choć nie był Ję synem.
Obadwa mieli przy sobie Dyrektorów,
bardzo rozumnych, y sposobnych, bo Dariusz
się starał, żeby przy nich byli ludzie zna-
cznych Cnot. Królowa miała przy sobie si-
ła Pańien Corek, Satrapów, y sto Białychgłow
więźni Greckich, z między których oddzielo-
no dwanaście, żeby były ustawiczne przy fran-
cymerach Królowey, dla nauczania się Greckiey
polityki, która była na ten czas w modzie.
Dwa szegrety, o których piszę, przechodzili
godnościę wszystkich Dworzanom Dariuszo-
wych. Ariamen był piękny, stanu
ładnego, pełen rozumu, serca dobrego, y
modestyi osobliwej, w kompanii z Damami
bardzo

8
bardzo miły. Xerxes miał mienę bardzo wspania-
łą, siałą rozumu, polityki wiele, Kochaigcis,
magnificencyę, y uciechy, a osobliwie Konversa-
cyę z Damami Dworu. Lubo Białogłowy
w Persyi miały mało wolności, przecież szegre-
tom wolno było widywać te, co były przy Kro-
lowey, a insze na publicznych festach, y na
potowaniu, które Królowa czasem zdobyła swo-
ię bytnościę. Między Pańiami zacnemi były
dwie bardzo urodziwe, y talentow osobliwych
jedna się nazywała Amestrys, a druga Pal-
mis. Pierwsza była Córka tego wielkiego
Ottana, który nie chciał, ani rzędzić, ani
podlegać. Druga zaś, Córka jednego Satra-
pa, z Prowincyi bardzo dalekiej, od Dworu.
Miały siałą kompanię wodnych, ale te dwie
dystinguowały się, od inszych. Amestrys
iako w czasie podnania, była takę; i takę się
chciała pokazać w pierwszey swojej młodości,
Miała tylko rozumu, że po więcej mieć nie
mogła.

mogła, tak wiele sposobności, że dobrze potrafiła ukrywać naturalną ambicję, ta w niektórych okazjach pokazywała się. Palmis zaś, taką się pokazywała być, iaką była w naturze, to jest: rozumną, miłą, skromności przedziwnej. Amestrys przy sobie Białogłową Grecką ^{trzymając} nazwaną Crinte, która miała nie skonczenie siła rozumu, podobnego do Amestrys, także ambicji wielkiej, y obiedwie ukrywały ją, z wielkim staraniem. Palmis miała przy sobie także Greckiej Nacyi Białogłową, imieniem Fedym, rozumną, y stateczną, która tak nienawidziła ambicji sbytniej, iako Palmis, że z sobą były fantazji podobnej, bardzo się kochały w sobie. Krolowa zarowno łaskawie traktowała Amestrys, y Palmis: a że miały więcej doskonałości, nizeli insze Damy u Dworu, potrzebowały żeby się z nią, częściej z niemi konwersowali, nizeli z drugimi, podli nie byli na wojnie, z Dariuszem. Amestrys wiadcąc że się z nią Ariamena

9
men, był starszym synem Krolowskim, rozumiała też że miał po nim panować, z większym staraniem, chciała mu się podobać, nizeli Xerxesowi, ale manierami tak sposobnemi, że nikt się w tym nie postrzegł. Dważając potem, że Xerxes był synem Krolowej, y temu sprzyiała tak, iako powinność iey potrzebowała, a przecież serce jej, ięcia Ariamena poddało się piękności Amestrys, a się Xerxes zakochał się w Palmis, ale z tą różnicą, że Amestrys panowała tam, gdzie chciała panować, a Xerxes zaś, nie mógł zniemolić serca Palmis, bo miała naturalną inklinacją do się ięcia Ariamena, iednakże te różne pasyje, w sercach czterech osob, nie wydawały się przez długi czas. Dwa się nie gwałcili się sekretu, Amestrys y Palmis, strzegły się, żeby nikomu nie wydały, swoich sentymentow. Lecz potem Amestrys powierzyła ich, swojej Ceryncie, a Palmis Fedymie. A iako w początkach, mity

ści, trudno się postrzec, Języcza nie poznali że do,
chaig, iako wtenczas, Kiedy się nie mogli, od tey
odtęczyć miłości, y gdy by się okazała nie była
podatą, podobno by się ięszce nie byli deklarowali
tak pretko. Wopisaniu Greckim, z naydluiej
jedna Historyka, że człowiek ieden zacny, na,
zwany Antasern, podniost Konspiracyę, prze,
ciwko Dariuszowi; y Jego Państwu, nie
udatu mu się zamysły; a dla przykładu, w dal,
by czas, osądono go na śmierć, że zwoziem
dzieci, y z bratem Jego żony, bo Spóźniewie mowil
że Familia, tak ztego poddanego, nie mogła być nie
winna. Zona Antaserna, usłysząwszy tę Kondem,
nacyę, udata się do Dariusza, a choć nie była
w piernyszej młodości, przecież była piękna, mode,
styi wielkiej, y bardzo zturbowana, że Ję war,
ta przez miłosierdzie wpuszczita, stanęta tedy
w tym mieyscu, gdzie Krol miał przechodzić, do
pokoiu Krolowey, iak pretko obaczyła Dari,
usza, padła na kolana zalamy się łzami, y
mózg

10
usilny, te wyrzekta słowa: Panie, com tak ztego ucy,
nita, że mię bardziej, chcesz karać, niżeli winnych,
bo Antasern moy mąż, choć iest kryminalny, nie
poniesie tylko iedną śmierć, ale ja będę ponosić
śmierć mego męża, moich czworga dzieci, mego
Brata, y moię wlasną, bo nie mogła bym wi,
dzieć ich umierających, zebym sama nie mia,
ta umrzeć. Ta piękna Biątagłowa wymowita
te słowa, mańierę tak dotykaicę, że się Krol zmię,
Kcylt, y wszedłszy do Krolowey; Kazał Jey powie,
dzieć, że na poćiechę Jey, pozwala obrat sobie
iednego zosądzonych, kogo chce uwolnić. Ddata
się być trochę Satrudnionę, ale pomysliwszy,
odpowiedziata: że poniewaz Krol, pozwolił Jey,
iednego uwolnić, suplikowata; ażeby wrocono
Brata. Ta odpowiedź podziwienie sprawita
Krolowi, y wzbudzita wielką ciekawość w Kro,
lowey, że po odesściu Krolowskim, Kazała ię
zawotać do Siebie, A Diamen y Perxes
byli wtenczas w pokoiu. Amestrys y Pal,
mis

mis, y wszystkie Dámy, patrzyły z wielką ciekawo-
ścią na tę zturbowaną białogłową, która wreszcie
upadła na kolana. Królowa pytała się jej, czy
może go uwolnić, od śmierci męża, albo iedno
dzieci; nie obrata tylko Brata, który jej, nie
był tak bliski. Na to odpowiedziała: Żem go
obrata, nie tylko, że jest najniewinniejszy,
ale iesze, że nie maigc ani Ojca, ani cłatki,
nie mogła bym mieć, drugiego Brata, a zaś
męża mogę mieć drugiego, y dzieci, ta odpo-
wiedź choć dziwna podobata się Królowey,
y postata do Króla prosząc, aby jej uwol-
nit iesze iednego z dzieci. Ta Białogłowa,
podziękowawszy Królowey, wyszła z pa-
lacu, Królowa zaś poszła do apartamentu
Królewskiego, nie prowadząc za sobą żadney
z Dam, z ktoremi Ariamen y Xerxes za-
bawiali się. Prowadząc konwersacyę o tej
osobliwej awanturze, Ariamen zaczął mo-
wić: że ja rozumien i Antafern, mu-
siat

siat

11
siat być, tak zły mąż, iako zły poddany, że
żona jego, była obligowana stracić go, aby
uwolnić Brata; Ja zaś inaczey sądzę Córko,
wiedział Xerxes że ta Białogłowa, musi kochać,
iakięgo przyjaciela, swego Brata, ktorego chce
mieć za męża, po śmierci Antaferna. Pał-
mis będąc na to sprawiedliwszą, rozumiała że
popelniony kryninal męża, y niewinność Brata,
obligowali ją to uczynić obieranie, bo iako po-
wiadaig, że on nie był winny roniczym, tylko
wtym że nie wydał konspiracyi. Ane,
strys zaś inzego była zdania, mówiąc: że
passya iakás prowadzita ją do tego, że miłość,
albo nienawisc, były prawdziwemi przyczynami,
albo też obiedwie razem. Ariamenowi tak
się to zdanie podobato, że wszystkich chciat
by był obligować żeby szli za sentymentem.
Amestris, mówiąc: że nie podobna, nie
maigc ktoreykolwiek z tych passyi, opuścić
męża y dzieci, aby uwolnić Brata, sama na-
tura y powinność ludzka, opponowata by się.

ale

Alle Palmis, ktorá wcale wzięta Jey strong, rzekła:
iż kiedy przysta z takim galem, supplicowała u
Krola, za wszytkimi osqzonemi generalkie.
Xerxes odpowiedział, podobno dla tego, była
żatona, że będzie przymuszona, przez powin-
ność prosić, o uwolnienie męża, który iżle
traktował, obawiała się, aby nie otrzymała
tey łaski. Ariamen przeszkodził tey mo-
wie, chcąc żeby się wszyscy trzymali, decyzyi
Amestrys, że miłość albo nienawiść, były
przyczyną tego obierania, przytoczył zaraz
swoy interes, mówiąc cicho, puki Xerxes
gadat do Palmis, był bym bardzo szczęśliwy
żeby piękna Amestrys, mogła poznać wszyt-
kie skutki, pierwszey passyi, w sercu tym gazię
panwie, że nie znam ani nienawiści, przez
doświadczenie. Odpowiedziała Amestrys
mogę mówić, że jeżeli zgadła racyg, tey
Białogłowy, to musi być trefunkiem: Na
to rzekł Ariamen, jeżeli to pewna, że
serce

serce twoie nie nie kochato, spodziewam się że
przez moje usługi mogę go pozyskać w czasie,
chciesz mię uwolnić Panie; Odpowiedziała
Amestrys, nie chcę gadać o przyszłych rze-
czach, bo ten czas jest nie wiadomy, teraz się
tedy tym contentuy, że lubo nie znam ja-
drey passyi, upewniám iednak że m gotowa
jest estymować z respektem to com powinna,
bo moia racya czyni zawsze sprawiedliwość pa-
dnościom, twoia zaś Panie jest w tym rzędzie
która musi być w moiey pamięci. Potym et-
mestrys przytoczyła się do Palmis, ktorey
Xerxes inszym sposobem chciał oswiadczyć
swoy passyq. Alle rozumna Panna nie
stuchata go tak mile, iako stuchata Ame-
strys. Ariamena deklaracyi, bo choć
była zacie urodzona, iednakże nie w tey
godności, iako Amestrys, która była Corty-
Ottana, co niechciał ani rządzić, ani podle-
gać. Zdania Ich te były bardzo odmienne,
6

bo paśsia bardzo pánuiqca Amestrys była am,
bicya, a zaś naturalna przychylność Palmis by,
ta miłość nie winná y utęciwá. Jednakże obie,
dwoie taity swoje inclinácie, y mogt by byt
szády rozumieć, widząc Ich wespót, że podó,
one byty humorami do siebie. Od tego dnia
Figęta niezmiernie się zakocháli w tych dwóch
Osobách, nie śmieiąc przecie z tym się ogłosić
publicznie, przez respekt dla Dariusza, kto,
ry napetnionq stow maigc wielkiemi zamysła,
mi, y nowemi zwycięstw, nie approbowat
by byt Ich afektu do bawatel y galanteryi,
bo często te mawiał stowá: że iedyná me,
tressá wielkich Figęgt powinna być stawá,
Ale to strzeżenie się pomnázáto paśsiq Figę,
ęgt, ktorzy wynaydowali tysiąc sposobów
wymyślnych, żeby iq oswiádeżyć Osobom,
które Kochaty. Figę Ariámen przyto,
czyt swoy interes o Greckiey Alatronie w wię,
żeniu Zostáigcey, co była przy Amestrysie.

Figę

13
Figę zaś zeraes skorumpowat Fedymę, żeby
mu nie była przeciwna. Cerynta Ciakom opisał
miáta sita rozumu widząc że syn starszy Kro,
lewski Kochá się w iey Pannie. Figurowáta sobie,
żeby do wielkiej przyszła fortuny, y dy by Panna
mogła być w czasie Krolowq. Dlatego prowadzi,
ta Amestrys, żeby się z dystankcyq swiád,
czyta Figęciu Ariámenowi, ile Jej utęci,
wość powaláta, y żeby nie zapomínáta nic,
cokolwiek mogto więcej obliczowác Aria,
mena, Aby iq bardziej Kochát z wielkim
staraniem przed nim ukrywáta, że Ame,
stus bardziej Kocháta Jego urodzenie,
niżeli Osobę. Przecież ten Figę maigc iákiś
suspicyq, gádat o tym z Ceryntq, zaklinat
iq żeby mu sczerze powiedziáta, iáki byt sen,
timent Amestrysy, mowigc: że znám do,
brze iq nie mám przysobyty w apparancyi,
skarzyć się ná Osobę ktorq ádoruiq, bo mi
aż nábyty swiádeżyta estymy, ale woláta bym

obtráć

wabierac tyle miłości. Obawiam się żeby mię
nie uważata jako syna Dariusza, a ja chcę
być kochanym jako Ariamen, bez tytułu.
Krolewskiego, po ktorym mam wziąć sukcesyę
staram się panować w Iey Sercu, i żeby ona
kontentowata się panować w moim Sercu, bez
żadney inşey ambicyi, bo gdy bym miał ty-
siąc koron oddał bym Iey, Ale abym był
zupelnie szczesliwy, trzebażebym był pewien,
iż choć bym nie był tym czym jestem, byłby
zawsze kochany. Cerynta słyszac te
słowa Ariamena, strzeżta się żeby nie
wydać, że Amestrysus jest bardziej przy-
chylna do ambicyi, niżeli do miłości; mówi-
ta mu, że przeciwnym sposobem, powiniien
przypisywać rozumowi Amestrysusa, że
mu więcej świadczy estymy, niżeli miłości.
Ah Cerynto! odpowiedział Ariamen,
kiedy serce jest dotknięte, choć by Inayny
szym staraniem, chciała utaić passyę, spo-

zeme

14
żenie odkrywá sekret: a ja nie widzę woczach
Amestrysusa, tylko iedną piękność bez miłości,
jednakże Cerynta z taką sposobnością pa-
dła, że wyperswadowata Nigłeciu, że był bar-
dziej kochany niżeli się spodziewat. Ale
obawiając się, żeby nie wierzył bardziej temu,
co by mogł postrzec, niżeli iey słowu. Perol,
wówata się mówić o tym z Amestrysus, y
odpowiedzieć Iey co z nią Nigłecie Ariá-
men żądał. Amestrysus we wszystkim
zwierżata się swoiey konfidentce; ale kiedy
ją przymusżata żeby odmienita zwyczaj, y
żeby pokazywata się bardziej kochającą, ni-
żeli ambicyi pełną, odpowiedziata na to Ame-
strysus, moia kochana Cerynto, nie jest to tak
łatwo iak rozumiesz, bo nie znam w sobie tylko
iedną passyę godną mnie, to jest: ambicyę. Więsz
żem jest Corak tego, ktoru niechciał ani rzą-
dzić ani podlegać, nie staram się też panó-
wać, tylko żebym nigdy nie podlegata. Ale
rejel.

ieżeli trzeba się pokazywać kochającemu, żeby kiedyś,
kolwiek panować, będą się starała wszelkimi
sposobami profitować z twojej rady. Znám
iá dobrze podność Ariámena, y iestem z te,
yo konténtá, że iest podziem tego rzędu w
którym zostaie, ale jeżeli nie będzie pánó,
wał w Państwie Dariusza, nie będzie
też nigdy panować w moim sercu, przecie
będę ukrywata przed nim moje zdanie. Ale
z tym wszystkim Cerynto rozumiem, że
nieco oziębta mińd, nie umniejsza miłości
w sercu takiego Galántá, iáko Ariámen.
w tym czasie, Póki Ceryntá rozmawia,
ta z Amestrysq. Fedyma, która wiedzia,
ta o pászyci Xerxesá do Palmisy, nie
mogta zrozumieć że Jey Pánná, maigc serce
miętkie, tak wiele podrywata indifferencyi Xer,
xesowi, odważyta się ná koniec gadać z niq
o Jego pászyci, y prosita Jey z wielkim respek,
tem, aby powiedziáta dla czego inklinacya
me

15
nie dotykata Jey, poniewaz Xerxes po Ariá,
menie iest najwyższq Osobq w Państwie.
Palmis Zarostydziwszy się odpowiedziáta o co
się miq pytasz, iest wyższq Konsekwencyi,
nieżeli myslisz, ale będąc pewnq że mi iest
wierna, chce ci otworzyć moje serce, Urodzi,
tam się bez żadney ámbicyi, moia kochána
Fedymo, godność samá miq dotyka. Prógna,
iq że Xerxes iest godny dla wszystkich. ale
z tym wszystkim nie pocigga miq, abym go ko,
chata, nie pytay miq się więcej. Estymuy Xer,
xesá iákom powinna, ale czuigc w sobie że
go nie moge kochać. Czyniq sobie z tego chroa,
te że go niechce oszukiwać. Byta bym ráda,
żeby się to nigdy chciát kontentować moig
przywazniq, ieszcze woláta bym być przyációdkq
Ariámena. O! Pánno moia (czekita Fe,
dymá) nie myslgc wyklaiesz się, dla czego
masz tyle indifferencyi do Xerxesá,
a jeżeli mi wolno mowić: Znadnuq w tym
sita.

lita nie sprawiedliwości. A Ciāmen jest
Nigie miły przyznaję, y choć estymuję Will.
Młing Pannę, jednak się nie kocha, bon
Ja postrzegła, że Amestys opanowała
Jego Serce. Palmis na to odpowiedziała:
Cwiem Ja to wszystko co mówisz, ale moia
Fedymo powtornie cię proszę, nie pytaj
mnie się więcej, kontentuję się tym co ci
powiem: że lubo jestem tak niespełniona,
że mam inklinację do kogo; ten ktokolwiek
jest, nikt o tym nie będzie wiedział. Bez
wztpięnia moje serce jest miętkie, ale przy
tym zláchetne y wspaniałe, y jeżeli nie
możę zabronić, aby nie było stabe, przecież
będę mogła pokryć jego stabość. Proszę cię
moia Fedymo potraf wto, żeby Serce
ani mię kochał, ani nie nawiadzał, y żeby
się kontentował tym że mu chce być wdzię,
czną z respektem, nie powiadał mu naszego
dyskursu. Tym sposobem wszystko się zabiła.
70

16
to u Dworu, kiedy Demarat z Partu uciekł
się do Dariusza z swego Państwa dla przys,
czyny, która jest wyrażona w Historji General,
nej. Wtenże czas Demokryt stawny Fi,
łozow peregrynował, przyszedłszy do Państwa Da,
riusza, był ludzko przyjęty od Króla, Temuż
Filozofowi Dariusz kazał wydzielić dla siebie
kaniā apartament, w ogrodzie. Jednego dnia
Krolowa przechodząc się po ogrodzie, dla odpo,
czynku weszła do gabinetu Demokryta, kto,
ry się zabawił według swojej profesji, za
nią weszli Nigiepta, y pięć, albo sześć Panien,
między którymi były Amestys y Palmis.
Ten Filozow przyjęł tę wizytę, z wielkim
respektem, czyniąc niskie ukłony, nie tylko
iako Krolowej, ale iako Corce Cyzusa wiel,
kiego, y Senie Dariusza, uważając bar,
dziej cnoty tych dwóch Krolow, jeżeli Ich
Koronę. Ato uczyniwszy exkludując, że prze,
skodzita Jego zabawom, tak potrzebnym, rzekła:
71
ze

ze iako ludzie chorzy, szukają Doktorów, nie dziw-
wac się że nieumiejętni szukają mądrych, aby pra-
fitować z ich nauki. Chciała bym się pytać, dla-
czego widzimy często ludzi, którzy nim się dosta-
ną do dworu, nie mają w sobie żadnej Istoty,
potem zaś dostawszy się nabierają ich, y stają
się odmiennemi, nie iako byli przedtym. Ponie-
waż mi W. Krolowska Młc (odpowiedziat De-
mokrot) rozkazuje, abym mówił o tym, po-
zwol mi abym mógł gadać z Filozofy. Iako-
widzimy rzeki małe, y największe płynące
do morza, z naturalną stodyczą, do którego
wpadły, nabierają stonosci morskiej; tak
y ludzie wychowani w niewinności y prostocie
odmieniają się w wielkich Dworach, Bo nie
którzy także Filozofowie, mają takie zdanie,
że ustawiczne burzenie się morza, czyni w nim
te stonosc, bez wątpienia we Dworach ponie-
żanie różnych passy, jest przyczyną wszelkich
Złosci, od których trudno się odigc, za ambicyą
za

17
za zazdrością y za miłością następuje nienawiść
y pomsta. Heracles wysłuchając mowę tego Filo-
fa, rzekł: nie podobna żeby oddalenie się od swia-
ta przynosiło takie ukontentowanie człowieka,
wi, który tak dąda doskonałe. Na to odпові-
dziat Demokrot, że ustawiczne oddalenie
się, mogło by nie być tak miłe, ale widzieć
swiat, iakoby przemijający, aby nim potem
postponować, wielki się w tym znalazł pley,
Zer. Jednym słowem: nie masz większego szczę-
ścia, iako go nie szukać; Kiedy Filozof jest
doskonaty może mówić że nigdy nie tęskni.
Najmnieysze rzeczy przyprowadzają mu
wielkie myśli, pszoły prezentują mu stany
wielkich Monarchy. Pelikan pokazuje
miłość Rodzicom do swoich dzieci, Boćian
pokazuje powinność dzieci ku
Rodzicom. Tym sposobem nigdy Filozof
nie może przynować, bo chce wszystko wie-
dzieć, aż do najmnieyszych motylków, co ko-
to

to niego lataig. Amestys, ktora byta
ciekawana we wszystkim, chciała wiedzieć co
uczynito w motylkach pomieszanie różnych
pięknych kolorow, prosita Demokryta
zeby to chciat w tej ciekawosci ukontento-
wac. Demokryt nie chęąc się wdawać,
tylko to odpowiedział, że się dziwuię: że
Amestys nie miała ciekawosci informo-
wac się, o ich powierzchownym niestatku,
nie o pomieszaniu kolorow. Widząc u
Dworu siła Dworzanow, ktorzy Ich nastę-
powali. Krolowa approbowata co Demokryt
powiedział, y odpocignęszy wyszła z Gabinetu
do Ogroda. Nigępta profituięce zostatnich
stow Demokryta. Upewniali swoje Damy,
że nigdy nie będą nie statecznemi. Nie-
statek odpowiedziata Amestys, jest
to rzecz, ktorey się nikt nie może spodzie-
wac, bo że nowa miłość wypędra pierwszą
Ola tego, o powtorney passyi, nie podobna
wiedzieć

18
wiedzieć, To coś powiedziata piękna Amestys,
rzekł Ariamen; należy do tych co naturalnie
mają serce odmienne, albo do tych, ktorzy się
kochaig w osobach małej godności, że swoig
passig bez skruputu mogą odmienić, dla go-
dnieyszej. Ale kto ma serce iako ja, y że
się kocha w osobie najpięknieyszej, y naj-
doskonalszej na świecie, ktorey piękność,
kaze się adorować bez rozumu, rozum zaś
podoba się bez sukursu piękności, trzeba
być wyperswadowanę, że musi kochać, do
ostatniego momentu, choćby nie miał nadziei
być kochanę. Amestys z wielkim ro-
zumem y modestyę odpowiedziata: że byto
by w tym siła próżney chwaty aplikować
do siebie, coś W. X. cłc. powiedział, dla
tego niechęć odpowiadać na ten dyskurs, ale
generaknie rozumem, że naupewniejsza jest,
spuścić się na czas, ktory nam pokazuje wier-
ność albo niestatek, tych co nas kochaig.

Dotygu

Potum Amestys przybliżyta się do Palmis,
ktora niechciała, tak mile odpowiadac Jerxe,
sowi, bo stysząc że ten sięgł upewniał iż
o swojej wierności, perswadowata mu, że nie
mogł by uczynić nic lepszego, iako odmienić
swoje danie, Jeżeli te o których się upe-
wnit było prawdziwe, nie dla tego, że bym
nie miała respektować godną Osobę W. J. Chci.,
ale że się rozpowata nie mieć żadney intru-
zy, rozumiem że Generozyste potrzebuie,
abym to szerze powiedziata. Ah! piękna
Palmis, nie mogę wierząc, żeby serce twoie
było tak nie dotkliwe, bo znajduisz w Osobie
twoiey, y w manierach coś tak miłego, że
tego mi się kaze spodziewać, że jeżeli nie ko-
chasz teraz, kiedykolwiek będziesz kochata
I dat by to Bóg, że bym ją się mogł cieszyć,
z tego tak wielkiego szczęścia, bo według
mnie, nie nie kontentuię więcej, iako zwy-
czajstwo serca rebellizującego, przeciwko miłości,
osobliwie

osobliwie kiedy jest plachetne y wspaniate. Pal-
mis skonfundowawszy się, nie nie odpowiedzia-
ta, ale przystąpiła bliżej do Amestys, kto-
ra nie daleko stata od niej. Zięta odprowa,
drinwszy Krolowq, do iey apartamentu, weszli
na Galeryq, ktora byta na ogrodzie. A że Jer-
xes postrzeł iakies pomieszanie, na twarzy Pal-
mis, iak obaczył Ariamena; cheiał się
dowiedzieć, jeżeli Ariamen kochat Palmis,
y jeżeli byt kochany. Prosit go naprzód
żeby mu obiecywał, że szerze powie, o co be-
dzie się pytał. Ariamen obiecat, bez ja-
dney trudności. Jerxes patrząc na niego
srogo, pytał jeżeli kochasz Palmis, y czy
jestes kochany? bo jeżeli tak jest, iako rozumie,
będę się starał wszelkim sposobem, że bym Jey
nie kochat, choć się niezmiernie kocham. Ari-
amen odpowiedziat: jestem ci bardzo obligowa-
ny, że tak mówisz. Ale abym ci, z taką sze-
rością odpowiedziat, iakiey potrzebuiesz, upe-
wian

wniam cię że estymuis Palmis, nie maigc żadney
mitości do niey, y chciał bym, żeby była moig. sio,
strę, albo przyjaciółką, ale nie obrat bym Jey,
za młetsę, y powiadam ci; że Jey nie Kocham,
dość powiedzieć, że nie jest Kochany. Bo Pal,
mis jest takiey wielkiey modestyi, tak rozumna,
y utęciwa, że bez wątpienia, nie sposobna do,
chac tego, który Jey nie Kocha. Xerxes rzekt
na to: musisz Kochać kogo inszego, bo ja nie ma,
ge wierząc, żeby kto mógł widzieć Palmis, nie
Kochaięc Jey, jeżeli swego Serca nie ofiarowat
inszey Osobie. Dlaczegoż bys mię uspokoit,
przysnaw mi się, jeżeli Kochasz iadę piękny Da,
mę, bylem byt tylko pewien, że nie jest moy ry,
wat, nie będę desperowat, bydy kiedykolwiek
Kochany, od Palmis. Ariamen miał serce
tak źdęte kompassyę, widząc Xerxesa nie
spokoinego, że się odważył przysnaci, że Kochat
bardzo Amestę. Ale że byt nay dyskre,
tnieyszy, że w szystkich męszysn, nie powiedział

mu: że miał nadzieię, bydy nienawidzonym, prze,
cimnie powiedział, że byt wipersadowany, iż
dobre maniere Amestę, nie uważaty tyl,
ko Jego urodzenie. A że iesze nie penetrowat
Jey Serca, przecię ofiarowat się stężyć mu, u
Palmis. Xerxes z swoiey strony, podey mo,
wat się stężyć mu, u Amestę. Podzięko,
wat mu Ariamen, y obtapiwszy go rzekt:
że moja passya, jest tak delikatna, albo dobrze
mowigc żywna, że niechę mieć obligacyi,
za afekt Amestę, tylko sobie samemu.
Xerxes odpowiedział: nie jestem ja twego zda,
nia, bo Kocham tak Palmis, że chciał byn
bydy obligowanym twemu staraniu, jeżeli mo,
ie nie pomoże. Od tego dnia Xerxes, często
padali o swoich passyach. Ariamen zaś
aby dość uczynit obiecanemu stowu, Xerxe,
sowi znalazł okazyę zadać z Palmisę na
iednym Balkonie, na którym się oparta,
męszę, w obecności całego Dworu. Ariamen

Zbliżwszy się rzekł: jeżeli wolno przeszkodzić mi,
Hom, które według apparencji muszą bardzo być
młode. Palmisa z modestyą odpowiedziała: praw,
Bowie moje myśli, nie miały żadnego objec,
Tum. Ariamén zaś rzekł: Znam jednego oto,
wieka, którego W. M. Panna czynisz bardzo
mizernym, który estymował by się szczęśliwym,
żeby mógł pomyśleć że W. M. Panna zatnie
jego mizery. Jednym słowem piękna Palmisa,
gdy by mój Brat mógł się sczyścić, że jest przy
czynę twojej myśli, na moment tylko jeden, choć
by też bez awantury Jego, był by szczęśliwym,
niezależnie jest przez okrutną twoją indyferencyą.
Palmis tak się zdziwiła słysząc co mówił A-
riamén, do którego miała zbyt wielką inklinacyą,
że ją racji zażywała, aby ukryta pomieszać
swoje serce. Ale przemyślawszy się rzekł:
Danie tak dobrze gadaś o passji drugiego,
że to mi nauczysz na całe życie, nigdy nie
wierząc podobnym dyskursom. Ale serce
mój

21
mój, uczynił by mi wielki plezier, żebyś mógł
wyperwadować Języciu Bratu swemu, aby
się nie opierał kochać mi, przyjmę Jego przy-
war, jeżeli mi tym chce uhonoro-
wać, ale czuję dobrze że moje serce będzie
w tym stanie nie rozdzieli swych passji. Bar-
dziej powinien mi estymować, że go nie,
chcę oszukiwać, a że dla ambicyi, nie opu-
ści nigdy serce. Cały Dwór napetnio,
ny jest osobami piękniejszemi, a godniejszemi,
niezależnie Ja, Obliguy do W. X. Młosc
żeby odmienił swoje miłość, a Ja ofiaruję
Tobie wszystko moje estymę, wszystko przy-
war, a moje wdzięczność, abyś mi chciał to
wyświadczyć. Uczynisz przy tym Języciu
Kerxesowi, wielką przestępę; bo wiem dobrze
iż Król potrzebuje, abyście obadwa nic nie
kochali, tylko stawa, a że ja nie rachuję
zwycięstwa serca, w komparacyi zwycięstwa
nowych prowincji. Ariamén odpowiedział:
ze

że te obiedwie rzecku mogą się razem pomieścić.
Ale Palmis rzecka: iadokolwiek jest rozumien
zem byta powinna dac tę matę przestrożę, y dy,
że Debys W. X. Allosę, y Sigze Xerxes
profitowali zoney. Ta konwersacya byta
przerwana, przez Amestys, ktora z u,
smiechem, pytała się czym się zabawiali,
ale przez royne racye nie odpowiedzieli. Iey
bo Ariamen strzeżt się powiedzieć co
Palmisa mowita, o zdaniu Dariusza,
ktora maige wielką inklinacyę do Aria
mena, rozumiała by że szczęśliwszą jest, gdy
by Ariamen nie kochat Amestys,
albo przynamniej nie tak zbyt. Konver
sacya ta, napętnita serce Palmisy, tak wiel
ką turbacyę, że przyszedłszy do swego po
koju gadała z Fedymą. Taj data Iey
Iey okazyę, pytaige: co byta za przyczyna,
że ją znalazł smutniejszą wieczor, niżeli
rano byta. Palmis odpowiedziata; ah! mo
ia

22
ia Kochana Fedymo tak się wysydzę za moję
stabość, że się nie mogę przyznać bez trudności: po
wiem ci jednak, abyś mi iż zganita, imaginuy so
bie, że Sigze Ariamen nic nie zapomniat, aby
mi wyperwadomat passię Xerxesa. Możeż
łatwo sądzić com cierpiata styżąc moję tego,
ktorego tylko mogła bym cierpieć kochanie, y
ktory ieden na świecie jest godzien moiey mi
łości. Iadę zaś manierę gadał o passyi Sigze,
cia Brata swego, miarkuy się po tym, iadę,
mi sposobami musi upewniac Amestysę
o swoiey dość powiadam, że zazdrość, ktora
mam przeciwko Iey szczęściu, mieżba spokoy
nego życia, potym zaś, nie tylko gatuie spokoy
ności naruszoney, ale y samą siebie. Ale ie
szce gatuie y Ariamena, ktory na nie szczę
ście swoje preferuie iedną ambicyi pełną na
demnie, ktora by go nie awajata, gdy by nie
miał panować, bo choć z wielką sposobnością
sprawuie się, poznatam iednak Iey serce.

To

To co mówisz (odpowiedziata Fedyma) jest prawdziwa, ale nie wyperwadowała byś tego Ariamenu, choć byś wzięła te przedsięwzięcia, bo Atme, stęys jest tak sposobna, y tak panuje nad sobą, że sprawuje się tak, iako potrzeba, aby się udaty Jey Zamysły, tym sposobem. Jedno Jey spoizrzenie, pomieszało by w iednym momencie, wszystkie twoie słowa y racye. Palsis rzekła przydny, że moje serce, jest godne politowania, że nie mogę kochać tego co mnie kocha. A że kocham się z ciecia, który o mnie nie myśli y który mi nigdy nie będzie kochał. Nie, chciała bym iednak, aby o tym wiedział, bo bym straciła Jego estymę. Fedyma odpowiedziata: Zatruc cię Panno moja, iakom powinna, ale politowanie, nie leczy pasyq, bo to nie należy tylko do racyi, ale kiedy racya jest przezwyciężona. Rzekła Palsis łatwo wyperwadować sobie, że to ona dopuszcza kochać co jest godnego, iednak moja Kochana Fedyma

23
mo, czy ulecze moim pasyq? nie popetnie nic niewodnego, mnie y twoiej rozumney konsulcie. Amestrys nie będzie wiedziata nigdy, że mam taką Gardrość, przeciwko Jey szczęściu. Ariamen nie dowie się że go kocham, choć inklinacyq, a Xerxes zawsze będzie wiedział, że ani mogę, ani chcę odpowiadać, jego pasygi. Ale wszystkie moja nadzieia, są, wista w tym, że przygotowanie na wojnę, oddali obudwoch Gigant, którzy są, przyczyną mego nieszczęścia, chociaż to lekarstwo będzie gorzkie. Poki Palsis rozmawiała z Fedymą, Ariamen był zatrudniony o zdaniu Dariusa, bo im bardziej manierą Amestrysy były obliświqce, tym się bardziej obawiał, aby Dariusz nie był temu przeciwny. Trzynit Ariamen relacyę Xerxesowi, z swoiej konwersacyi z Palsis, przecię ostodzit mu, odpowiedź tej Panny, każąc się spodziewać taski, do ostatnie,

zo momentu. Ci dwaj Fiqdeta scisleysq przy,
iazn zawzieli miadzy sobq, bo nie tak nie spra,
wue tej scistości, iako zwierzenie się swoich
passyi. Amestlys iednak zwierzyła się we
wszystkim, y cieszyła się, weselita, z wielkiego
szczęścia, bo ambicya była tak mocna w niej,
iako była miłość w sercu Ariamena y Xer,
xera. Amestlys spodziewała się w czasie
uczynić swojej ambicyi satisfakcyę, a ta po,
ciecha, ode dnia do dnia, sprawowała w niej
większą piękność. Ze zaś wiedziata, że kro,
lowa miała wielki kredyt u Dariusza,
nie zapomniata o niczym, co by jej mogło
znieść taskę. Przecię turbacyę miała
że krol nie myślić zenić Fiqdeta, aż po skon,
czoney wojnie, o ktorey zamyslał. Ale to
nie obraniato aby nie miała wielkiego ukon,
tentowania w uciechach, ktore się odprawo,
wały, w tym wspaniałym Dworze; czasem
na polowaniu, gdzie się znajdowały Damy
bogato

24
bogato przybrane, czasem na Festach weatuf
zwyczajiu Medow, na ktorych odprawowały
się Greckie gry, przy prezencyi Krola Tema,
rata. Ale między najpiękniejszemi zabawami
tego Dworu, była ta, obserwowac Demokry,
ta wszystkich uciech y generalnie wszystkich
passyi człowieka, nie excypaigc stawy, ktory
twierdził że wszystko jest przemijajace, oprocz
iednej passyi, do umięstności. Utrzymywał
przecię to, że nic nie podobna widzieć y wie,
dzieć, tylko pod wątpieniem, dla matey ob,
serwności rozumu ludzkiego, aby nigdy cto,
wiek nie estymował nabyt siebie samego.
Potym utrzymywał, że ambicya jest zawsze
pryczyną niesprawiedliwości bez liczby. Ze
miłość zwyczajnie, maigc przybyną tak prze,
mijdigcę, iako piękność, nie może przynosić
tylko słabość, bez excuzacyi, za ktory w kom,
pany idzie niestatek. Ze Demsta zawsze,
przechodzi słosc, za ktory się chce mścić. Ze
mianajc

nienawiść bardziej trąpi tego co nienawidzi, niżeli
tego którego nienawidzi. Potem zaś że Ebyteczna
chęć stawy, jest zawsze pomieszaną z proznością, bo
ten który ją ma stara się bardziej być chwalonym,
niżeli być podnym chwaty. Jednąż Ariamena
nie myślał tylko żeby się podobat Amestrys,
która go często prosiła, aby przypominat Demo-
krytowi opisanie motylow. Ariamena się sta-
rat o to, nie powiadał tylko tym ludzior,
którzy byli sposobni, do tej galanteryi. Wzieli
Patronki Amestrysy, kiedy ją w szyscy przyja-
ciele wiedzali, pięknemi prezentami, postat Iey
Ariamena skatutkę złotą, sadzoną klejnotami,
mi, w tej się znajdował puzilares, y dzie było
opisanie motylow. Ta Galanterya ukontentowa,
ta Amestrys, że zaś w tym miejscu, znajdowa-
wata się Palmis, przy odebraniu tego prezentu,
przeciwne skutki pocuły w sercach swoich, te
dwie piękne osoby, bo Amestrys miała ra-
dość nieporównaną, odebrawszy prezent. A Pal-

25
mis zaś miała zatość, dotkliwą z pościechy Ame-
strys, która nie wiedząc, iż Palmis Kochata
Ariamena, pokazała Iey wiersze, które Aria-
men do niej napisał; Ale dla czytania, opisanie
motylow postata, prozyc Artabasa, ktoru się
dobrze znat na tym, aby przyszedł do niej, że
był dyrektorem Gigęcia Ariamena, miał
wszelką wolność w Pałacu. Jak prętko przyszedł,
zaraz pokazała mu wiersze, y opisanie motylow.
Poki Artabas czytał, Amestrys zadziwi-
ła się powtornie, postrzegła na dnie tej szkła-
tutki obraz, koto którego ramki były złote,
na tym zaś obrazie, wielka moc motylow była
reprezentowana, z różnych kolorow, które formy
wały Cyfry Amestrysy. Krolowa wiecjo-
rem przechadzała się. Amestrys pokazała
Iey opisanie motylow, nie pokazując skatut-
ki, bo rozumiała, że bardzo była bogata. Ale
Palmis powiedziała o wszystkim, inżyn
Damom. Przeszło to do Krolowey, ktorey
Ie

się nie podobato, że Amestrus kryła się z
tym. Bo choć ię kochata, przecie gniewata się,
że Ariamen miał inklinacyę do niego; Prądza
że byta rada mieć Amestrusa przy sobie, ale
nie chciata w iednym rzędzie z sobą, a potym
nad siebie, gdy by Ariamen miał się z nią
żenić, a po śmierci Dariusza panować; Jaita
przecie myśli swoje, y pokazata miń, że estymu,
ie opisanie motylow, chciata iednak widzieć. Jaka,
tutkie oprawnę w kleynoty, ta galanterya rozgło,
sita się u Dworu. Demokryt, który dat to o,
pisanie, żartował; dowiedziawszy się, że byto
włożone w tak bogatę żkatutkę. Iednakże
iako, we wszystkich Dworach, Krolowie wiedzą,
co się dzieie, y co kto mowi, osobliwie co nale,
ży do ich Osob, albo do ich Państw. Dariusz
wiedziat o tej galanteryi, nie tylko od Kro,
lowey, ale y od Dworzaninow swoich. Publi,
cynie, nic nie znaydował do nagány, ale przy
racye tajemne, nie approbowat paszyi Aria,
mena

26
mena do Amestrus, bo maigc napetnionę ima,
inacyę wielkiemi Zamysłami, y który zamyslat
o nowej wojnie w Grecyi, wzięł rezolucyę od,
dalic obudwoch Sigęst od Dworu, a tego nie
approbuigc, że Perxes kochat Palmis, bo
takie miał myśli o Sigęstach, których Kro,
lowa sama nie mogła poigć. Choć Krol esty,
mował bardzo Demokryta, obawiat się że,
by tego nauka nowa, nie byta nie bezpieczna,
bo nic nie iest, tak zdradliwego u Dworu,
iako cztowiek, który nie spodziewa się za,
dney nadzrody, za swoje cnoty, ani się tesz
boi żadney kary, za excessa. Dariusz
był mocno wperwadowany, że swawola czy,
nita stych Krolow, y stych poddanych. A że
atomu o których nauczał Demokryt, prowa,
dity młodych ludzi do wielkiej rozpusty, Ka,
żat mu Krol powiedzieć, aby się udał do Egiptu,
prękaruigc najmędrszym swoim Magom,
żeby zabraniali, aby ta nowa nauka nie roz,
szereza

Derzata się, y żeby perswadowali pospolstwu, że
ten który naucał, sam temu nie wierzał. Ale
wracam się do Xigšot, Krol po długiej Konfe-
rencyi z Artafernem Bratem swoim, odmienił
repolucyę, obudwoch Xigšot oddalić od Dworu,
y nie oddalił tylko Xigšecia Ariamena,
ale taką manierę, że tego nie mógł brać za
exilium, bo mu cały Dwor czynił nad tym
Komplementa. Dał mu Krol gubernię naynie-
kiszę z całego swego Państwa, y z taką władzą
ktorey Saden z Satrapon nie miał tak mocney,
bo dał moc Xigšeciu karać, y odpuszczać, iako
sam czynił, y oprócz tytułu Krolemskiego, Kto-
rego nie dał, uczynił go panującym nad wszyst-
kiemi poddaniem. Ariamen podziękował kro-
lowi, że miał taką ufność w Jego zgodach
ale w sercu był bardzo zasmucony, y ten ho-
nor który go potyskał od Krola, nie cieszył go,
w Jego smutku, widząc się być bliskim po-
rzucić Amestysę, wielce się turbował;

postrzegsz

27
postrzegsz że Amestys bardzo się cieszyła
z Jego honoru, niżej się smuciła z iego oddale-
nia: ciliał serce tak dotknięte że znalazłszy
sposob, do mówienia z nią, przez staranie Ce-
rusntis, wymawiał Jey. Amestys iak go
prętko obaczyła, zaraz chciała mu świadczyć
radość, którą miała widząc, że Krol miał tyle
Konsideracyi dla niego. Ale Ariamen za-
wotał, jeżeli nie czujesz w sobie tylko radość,
z tego honoru, który mię oddala od Ciebie,
jestem naynieczestliwszym na świecie, bo id nie
czuję tylko wielki smutek porzucając cię,
y jeżeli niechcesz żebym umarł z smutku,
pomieszay przynamniey cokolwiek żalosci, z tą
uciechą, którą id biorę za żalosc, bo na ostatku
piękna Amestys, więcej mam miłości, niżej
ambicyi, a poznaj to dobrze, że ambicya jest
paszć twoją. Ale jeżeli to prawda co mówisz,
odpowiedziata Amestys, zusmiechaniem się
pomieszany, z miłą smutną; powinienes się

cieszyć

cieszyć, że co raz to więcej przyczynę znajdę
Konsyderować cię bardziej. Potym zaś wiesz
swojej sposobności rzekła; mażąc dawsze preten-
syę mieć, tyle twojej estymy, wiele afektu, chciał
bys żebym ię straciła, podaję cię na byt moję
stabość, która mogła by ię przynamniey umniey,
żyć. Ariámen odpowiedział nie nie, piękna
Amestrys, kawaler nie jest godzien być ko-
chany, jeżeli ta stabość, o której mówisz, może
umnieyżyć estymy, w sercu ięgo, bo miłość ie-
dnostayna y wierna, nie może się nazywać
stabością, ale afektem chwalebny. W tym
czasie Krolowa potrzebowała do siebie Ame-
strys, a sięż została z Ceryntą, którą za-
przysiężat, żeby mu powiedziała z szerością
jeżeli się ięgo zdało że Amestrys prawdzi-
wie go kochata. Ale ta roztropna Greczyn,
ka powiedziała: Panie zdami się że się o to
trapiasz, co by ci miało przynieść radość; bo ie-
żeli to prawda, że Amestrys ma wiele ambicyi

porimenes

ambicyi, powinienes uważać ię ambicyą, iako wier-
nego stroża ięgo serca, ponieważ urodziwszy się
Synem najwyższego, że wszystkich Krolow, y ma-
ię po nim Krolować, y panować, nie mogła by
Amestrys nikogo pretendować, tylko ciebie
y oddalenie z przyczynę tej, że Dariusz napel-
nia wielkimi dobrami, y starą, nie wygłuzie
cię pewnie z tej pamięci. Ariámen nie kon-
tentując się tą mową, odpowiedział: to co mówisz,
reflexiá rozumną, ale to nie czyni satysfakcyę
sercu Kochanemu, y są takie momenta, w któ-
rych życzył bym Tobie, aby fortuna odebrała
to, co mi dała, y co obiecuie. Abym donat-
jeżeli Amestrys, będzie iednostayna dla mnie,
bo ja z wielką pasją, potrzebuję być pewnym,
że Amestrys będzie mię kochać, iakokolwiek
mię Fortuna obroci. Prawdziwie Panie, rzekła
Cerynta: iesteś bardzo wymyślny w swojej
turbacyi, y sięż, żeby nic cię nie poty-
kato takiego, przez co byś miał probować ser-
ca

serca Amestysy, choć jestem pewną, żebyś
był dawszę kontent. Ariamen zostawił ją, bo
długo trochę wyperwadowanym w tym czego
potrzebowat. A że z wielką szerokością kochał
Xerxes, czynił mu relacyę Sabawy swojej
z Amestryą, a potem z Celyntą suppli,
kuicy, żeby mu u Amestryś służył wie,
go odległości. Xerxes obiecał świadczyć
tę przystupę z wielką pilnością, ale rzekł
do niego: o! iako twoje przeznaczenie jest
odmienne od moiego: Ty się skarżysz, że
Amestys nie służy bardzo twego odla,
lenia, a ja skarżyc się muszę, iż Palmis
bardziej jest dotknięta, niżeli Amestys.
Ariamen odpowiedział: bez wątpienia mu,
si to być, z tej przyczyny, że Palmis wię,
cey ma przeważni ku mnie, niżeli miłości
ku tobie. Xerxes rzekł: nie mogłem tego
roznać, ale jestem wyperwadowany, że Pal,
misa wolalaby żeby się mi to gubernium
dostał,

29
dostał od Króla, nie tobie, abys dawszę mieszkał
u Dworu: Jednakże miłość którą masz do Ame,
strysy, upewnia mię, że nie jesteś przyczyną
mego nieszczęścia. Potom Ariamen obiecał da,
ć o nim z Palmis, a to powiedzieć że stra,
ci Jego przysięż, jeżeli mu nie będzie przychol,
niey da. On odiechał znalazł okazyę przez
pomoc Fedymu, obaczywszy Palmisę bar,
dzo galterowaną, a smutną, potał się: co bu,
ta za racya a przyczyna, twojej smutnej mi,
ny. Rzekł: pochodzi stąd, że naturalnie nie
jestem wesota, bo przez respekt; który mam do
Osobie twojej Panie, chciała bym być tak we,
sotą, iako Amestys, widząc, że Król ma ty,
le konsyderacyę dla Ciebie. Tylkożem jest
pewna, że Dwór straci na iaki czas, swoim nau,
większą ozdobę. Jesteś niesprawiedliwa pi,
kna Palmis, rzekł Ariamen; że daniel ra,
chujesz siężęcia Brata mego, bo godności
się więcej znajduje w nim, niżeli we mnie,

ę to wymowisz, mojej submisji winny odda,
ę honor. Palmis odpowiedziała: ponieważ trze,
ba przed tobą wymówić Panie; wiedz że estymu,
ę Xigzicia Xerxes, ę tylko jednej pasji
do mnie nie mogę w nim approbować. Bo uję
powiedziała raz że Król nie może cierpieć w ser,
cu W. Xeus Mei ę Xigzicia Xerxes, tylko
mitość stawy. Ale jeszcze jedna przyczyna sekre,
tna, od tego odwołuje mię, że Królowa maige
w sercu swoim wzniosła córki Xeus, nie
cierpiata by nigdy, żeby Xigze Fey syn wzięt
za żonę córki swego Kapitana. I choć bym
miała tyle skłonności cierpieć pasji Xigze,
cia Xerxes, (wiele mam oddalenia) odeyma,
wata bom przez rację, ę przez cnotę dla siebie
samej, ę przez wdzięczność Xigziciu Bratu
twemu, ę jeżeli mię chcesz obliżować perwa,
duj mu: żeby się kontentował moją przyjaźnią,
ę respektem. O! Piękna ę rozumna Palmis,
mawit Ariamen, respekt ę przysięh nie kon,
tentuig

30
tentuig tego co kocha, ale przynamniej pozwol
Xigziciu, który cię adoruje, spożywać się ze jego
persewerancją będzie mogła kiedykolwiek do,
tęgię twoje serce; potym wespót uczynicie mi ia,
ę przestudę u Amestys, poki będą oddalony.
Maige tyle godności odpowiedziała Palmis z
minę smutną, nie potrzeba pomocy żadnej, pod,
czas oddalenia. Ale jednak mogę cię Panie
upewnić, że cię nie zapomnę. Ariamen nie
otrzymał nic więcej dla Xerxes, ę pojecha,
wzły Palmis gotował się w drogę z Egiptem,
Bem tak spaniałym, iako samego Dariusza.
Królową po karesowata niecierpliwie, a Król
zaś upewnił, że miał go pretko obaczyć, bo ma,
ię rezolucją wojną wprowadzić do Grecji,
każe mu łęczyć się w miejscu, które miał na,
znaczyć przykazując; żeby iako najliczniej,
że wojsko wystawit z swego obszernego Gu,
bernię, ę żeby je trzymał w dyscyplinie,
Artaser Brat Dariusza, ktoru był naj
mędrsz

większy w całej Persyi. Świadczył mu wiele
prężności, dając mu potrzebne rady, a Xerxes
który kochał Brata tak, iako by kochano, od-
prowadzał go daleko, od miasta Suzanu.
Pożegnanie Ariamena z Amestrują nie
miało nic osobliwego, bo się odprawilo w obecno-
ści wszystkich: Jednakże Ariamen odie-
dając, kazał iey oddać sekretnie Kartę, na
którą Amestruja z wielką trudnością odpi-
sała, chcąc, żeby iey rozumne postęпки kon-
serwowaly to serce, które iey piękność, y ro-
zum pozyskaly, że zwyczajnie boiarn y nadzie-
ia, panuią w imaginacyi tego co kocha. Ari-
amen spróbował tych dwóch sentymentow,
w swojej odległości. Jednakże Respon. Amestry,
choc krótko pisany przyniosł mu wielką radość,
ale Amestruja, większą miała pociechę, sty-
żąc, że się Ariamen był adorowany
w swoim Państwie, y że najwięksi Pano-
wie, byli tak kontenci, iako y pospolstwo. &

Xerxes

31
Xerxes najpierw publikował chwałę Ariame-
na, y często gadał o tym z Amestrują,
y z Palmisą, która zawsze się z nim obchodzi-
ła z wielką ludzkością, bez żadney miłości, nie
mogąc zwyciężyć mocney inklinacyi do Ari-
amena, w tym się iedney zwierzyta Fedu-
mie. Królowa po odiezdzie Ariamena wbe-
żemi sposobami starała się o to, aby król
mógł poznać godność Xerxa iey syna. A,
Amestruja chcąc się podobać Królowey swiad-
czyła zawsze swoy dobry afekt ięziwu, iey
synowi, czyniąc to nie tylko dla Królowey,
ale y dla swego interesu, bo wiedziata, że
ci. ięziwa niezmiernie się kochali w sobie,
spodziewata się za tym, że Xerxes będzie pi-
sował do Ariamena chwalcąc ię. Dariusz
skonczony swoj rezolucyą, aby prowadził
woynę w Grecyi, y wydawszy ordynansę do
wojska zachorował niebezpiecznie, a że był
rezolutnego serca we wszystkich okazyach

poznawszy

poznawszy, że Doktorowie źle gádali o Jego cho-
robie, rozkazał: aby mu prawdziwie powiedzieli
w jakim stanie było Jego życie, jeżeli rozumieli,
że było niebezpieczne, aby tego nie publikowali,
chcąc spokojnie tego Krótkiego Zająć czasu,
dla rozporządzenia swojego Państwa, żeby
po śmierci nie zostało w zamieszaniu, maigc
przy tym wielkie interesa w postanowieniu
swego Domu, o których nikt nie wieział,
tylko on sam. Doktorowie przez postuśen,
stwo przyznali, że nie masz żadney nadziei
wyleczyć go. Nie miał potym wiezieć nikogo
tylko Królowy, y Artaserna Brata swe-
go, z ktorými miał wielką konferencyę. Temu
powierzył wszystkie swoje interesa, postanowił
ostatnię swoię wolę. Wieział także y Her-
cesa, ktorému zlecił, żeby respektował na
Królowy, y żeby Zawsze kochał Nigdecia a
riámená Brata swego. Potym niechciał
nikogo wiezieć; tylko Magow, ktorzy mu

przypominali

przypominali do ostatniego momentu wieczność, y
może się mówić. że iako życie było chwalebne, tak
śmierć nie mniejszey godna pochwały. Królowa
była nieznosnie żalona, y nie tylko cały Dwór
był w żalach, ale żal był generalny w całym
obszernym Państwie tego wielkiego Króla. Pal-
mis osobliwie była śmiertelnie dotknięta, spo-
dziwiała się, że Ariamen miał panować, y
wiezieć Amestysę blisko Tronu, y gotowała się
porzucić Dwór, y iechać do tej Prowincyi gdzie
się urodziła, żeby nie patrzyła na rozpacze tej O-
soby ktorę w nienawiści miała. Nerges także
bardzo żalował swego Cyśca, a kochał Nig-
decia Brata swego, rezolwował mu się
być najwierniejszym z Jego poddanych, y Zająć
Jego władzy, aby obliśował Palmisę żeby za
niego poszła. Artasern maigc zleconę osta-
tnię wolę Królewską, zgromadził największych
Panow, ktorzy się znajdowali u Dworu, y opo-
wieział im, że trzeba oddać ostatnię powinność

Dariuszowi

przez wspaniały pogrzeb, a że po skończonej tej
smutnej ceremonii, opowiem ostatnią wolę tego
wielkiego króla. Xerxes proponował Dariuszowi, że
by dać znać Ariamenowi, ale Artafern
nie pozwolił; iednakże Xerxes postat
do Xerksa Brata swego sekretnie, ale przez
nieściesznie ten Kurier zachorował w drodze a
Ariamen nie mógł być przestrzeżony. Po,
grzebie się odprawił według Zwyczajów tego
Państwa nieporównaną magnificencją. Ale
tę wspaniałość Państwa czyniły największą
zdobę. Na ostatek Artafern zszromadził,
wszystkich Satrapów, którzy byli w Ju-
banie, a wszystkich Panów tego Kraju, sup-
plikował Królowę, żeby temu zszromadzeniu
uczyniła honor swoją bytnością z Xerksiem
Xerxesem. Cały Dwór w zatobie wzięt swo-
je miejsce, w wielkiej Sali, w której się odpra-
wowały publiczne audiencje. Artafern roz-
kazał aby drzwi otworzono aby pospolstwo
wchodziło.

33
wchodziło, wiele Sali mogła ogarnąć. Wspania-
łości Królowej szły wszystkie Damy, między
którymi były Amestrys i Patmis. Potym
iako każdy wzięt swoje miejsce, Artafern
wstał z wielką wspaniałością, a z Respektem
witał Królową a Xerksa, prosząc
ich o pozwolenie żeby mógł mówić do zszromadze-
nia. Trzymając w ręku bogaty perłowy, którego
nie otwierając mówił do pospolstwa: nim zacząć
czytać ostatnią wolę naszego wielkiego króla,
którego pamięć powinna długo być na świecie.
Mam w rozkazaniu od niego: abym was prowa-
dził do przysięgi, że tę wolę będziecie obserwo-
wać, nie excypując ani Królowej, ani Xerksa
i jego Sina. Potym Artafern obrociszył się
do Królowej a do Xerksa supplicując żeby
dobry dali przykład zszromadzeniu. Królowa
a Xerks obiecali pełnić wszystko co Dariusz
rozkazał, a wszyscy Panowie na to pozwolili.
Pospolstwo zaś zawotało, że będąciami posłuszni
naszemu

naszemu Krolowi umartemu, S takę submissyę
iako Szwemu. Potęm wszyscy umilkli, Artas-
fern czytal wyraznie.

OSTATNIA WOLA DARYUSZA.

Nie starałem się przez całe życie, tylko abym
czynił sprawiedliwość moim poddanym y wta-
mym nieprzyjacielom moim, rozumiem że sta-
nie powinienem ię uczynić umieraęc Krowi
Wielkiego Cyzusa, przeswietnego Fundatora
obszernego Państwa, w ktorym panowałem,
Zostawię Koronę Xerxesowi pochodzącę
mu od niego. Potrzebuję przecię aby Ari-
amen, ktoręgo cnotę znam, dawał swoje
racę, jeżeli ich rozumie do Korony, y
żeby Artasfern decydował tę wielką
gwestyę, ktoręmu powierzyłem przysię-
nę, ktora mię prowadziła do tej przyczę-
ny y deklaracyi; mowię też że moja
wola iest ta: aby pismo, ktore o tym będzie
prezentował.

prezentował byto wiernie wypetnione, y żeby Ame-
rys Corda Otana była Zona tego co będzie
panował, bo przez całe życie moie dotrzymię
stowa nie mogł bym go dotrzymać iuz prawie
Konaię: Zobowiązuję w rzeczy tak solennie obie-
caney z ktorey iest ta: Zostawię ieszę
Zostawię iestność y Spodę między memi dzie-
cmi, ich respect przeciwko Krolowej Corce
Cyzusa, postuszeństwo moim poddanym prze-
ciwko Krolowi, a sprawiedliwość y klemencyę
temu co będzie panował po moiey Smierci.
Całe Zgromadzenie wprocz Krolowej by-
ło w wielkim podziwieniu y sam Xerxes
zadziwiał się; tak to długo trwalo, że mil-
czenie generalne było w tym wielkim zgro-
madzeniu. Nigdy Xerxes na ten czas uczę-
nit sobie Honor nieporównany przez wiel-
ką moderacyę w tej okazyi, bo się wzbraniał
Korony, ktory mu Artasfern prezentował,
podci nie dady znac Ariamenowi.

Prawda że te dwie kondycje: wzycie Amestrys
za żonę ktorej nie kochał, a przymuszenie że,
by nigdy nie myśleć o Palmis ktorej kochał
niezmiernie, pomagaty do tej Resolucyi. Ale
Artafern mu powiedział; że Państwo nie
może być bez Pana, i że to nie będzie prze-
kładano Ariamenowi za przyrzeczeniem jego
dać swoje racye. Xerxes na ostatek dał
się namowić. Przywaciele partykularni Aria-
mena, widząc rzeczy w tym stanie, niesmie-
li sprzeciwiać się; zachowując się iść za je-
go zdaniem, iadziekolwiek będzie. Jeżeli
Dworzanie i pospolstwo dziłowali się tej
deklaracyi Dariusza, Amestrys
nierownie bardziej; I te dwie Osoby mia-
ły Sentymenta pomieszane i odmienne.
Amestrys ktora zawsze uważała Ari-
amena, iadko maigcego kiedyś panować,
była dotleniona jego miłością a bardziej go,
dnosząc

35
dnosząc, i kochata jego tak iadko wysnoscie
sama pozwalata, rozumiejąc że tym sposobem
łatwo być może Krolowq. Ta myśl zgnita jego
Konsolacyą. Ale uważając że Xerxes
niezmiernie kochał Palmis, wtenczas pozpu-
ta w sercu zataić bo nigdy nie kochata Xerxe-
sa. Wszakie te Sentymenta tak się w niego
zmieszaly, że ich sama nie mogła rozebrać.
Ale że ambicya byta jego paższą panującą,
mniey byta zatai nietylko politowania y odna. To,
zucinsy Nigricia, ktory ię kochal aby pojąć
za tego, co o niego nigdy nie myslal, y kto-
ry kochal inżę. Palmis serca wieckiego
niewypowiedzianie byta zatajna, widząc
Ariamena bliskiego do utraty korony;
ale pomyslilwszy, że koronę utracić musi y
Amestrysę, ta myśl cięzsta ię trochę.
Wkrotce uważając; że ktory Xerxes ko-
chali ię, y ktorego traktowata mniey powa-
żnie będzie Krolom, apprehendowata, zgd wiel-
kie

kie pomieszczenie było w sercu Jey. Xerxes posłał
do Ariamena przez pocztę, którą Xerxes
postanowił w swoim państwie, i pisał do niego
manierą bardzo obliwującą. Artafern
z swojej strony posłał mu kopię deklaracji
Dariusza. Wielu przystąpiło pisać do
niego ofiarując się iść za Jego Idaniem.
Potem Artafern oznajmił Otanowi,
aby przysięgał do Sworu Demarata.
Krot z Partu posłał do Ariamena per-
swadując, aby mocno dysputował o koronę
z Xerxesem, spodziewając się przez to
oddalić wojnę w Grecji, którą Dariusz
był gotów. Bo lubo był wygnany z Par-
tu, kochał jednak swoją Ojczyznę. Ci rzy-
scy postąpi w jednym dniu przyszyli do
Ariamena, przed którym popisowato
się wojsko bardzo piękne i liczne, tym
sposobem żeby to Jędze mogło wozyc
we wszystkich swoich zamgłach i intentach.

36
Będąc tedy przed wojskiem, kiedy odebrał wie-
domość o rewolucji przez kuriera Artaferna
naupierwey, zaturbował się niestuchanie, ale cho-
ta Jego i męzne serce, zniosty to pomieszczenie.
I wszystkie Historje zgadzają się, że chociaż
był tak zasmucony, nie chciał jednak publicz-
wać przed wojskiem. Rozkazał Kurierowi, żeby
nie wspominał, i potem kończyć kazał po-
pis, a skończywszy odjechał do Patacu. Tam
zaraz odebrał list nowinę od Xerxesa od
Demarata i od innych, ale nie odebrał
od Amestysa; tym sposobem dowiedział
się bez żadnej konsolacji, że był podległy
stracie wszystkich razem koron, którą mu na-
tura była dala, i Amestys, który przez
pastry, i przez godność swoją, i przez sta-
ranie swoje był podyskat. Xerxes pisał do
niego list bardzo obliwujący, i afektu pełen.
Ale zrozumiał bo Ariamen: że choćby
Xerxes zbraniał się tej korony, Królowa Matka
tego

Jego nie mogła by pozwolić. Potym zaś że miał więcej miłości, niżeli ambicji, może się mówić że był najniecierpliwiejszy na świecie. Ale respekt który miał zawsze dla Króla Cyra swego, iżery afekt między nim a Xerxesem, myśli okrutna nie być kochanym od Amestys, tylko przez ambicję, zabraniały mu oponować się gwałtownie przeciwko deklaracji Dariusza. Xerxes zaś mówił że był przymuszony wziąć za żonę tę, której nie kochał, a bardziej zabawał Amestrysu, jeżeli by była przymuszona iść za tego, którego się kochał winny. Potym uczynił refleksję, że jeżeli prawda, iż Amestys jest pełna ambicji, będzie kontenta zawsze, kiedy będzie królową. Takimi myślami zabawiał się Ariamen, kiedy Artabas wyszedł zynić mu relację, co się działo na tym zgromadzeniu, bo się rozgłosiło po wszystkim kraju. Przychodziłże Panie, rzekł Artabas dzielić twoją sprawę, dliwą datosć; y powiadam ci: że wszyscy Oficyrowie, y generalne całe wojsko ofiaruje się iść

za tobą

37
za tobą, dla utrzymania twoich praw przeciwko memu Bratu, który jest najpierwszym moim przyjacielem, tylko przez rację, ale nie przez orędzie. Dowiedzia, tem się od moich przyjaciół, że się zbraniat korony, którą mu Artasern prezentował, niechce zaś aby mię przechodził w enotach, boś mię nauczał y dym zostawał pod twoimi rządami, że zawsze trzeba czynieć swoją powinność w każdym stanie, inspirowałeś me mnie, abym honorował Dariusza jako obraz Boga, którego adorujemy, abym respektował królową, jako Córke Cyrusa, iżęcia mego Brata jako mego przyjaciela najpierwszego. A ponieważ się że mną obchodzi w okazy tak trudnej jako przyjaciel; nie mogł bym mojej powinności opuścić. Ale czemu się zadziwić musi, to jest: że miłość którą mam do Amestys utrzymuje we mnie tę moderację, oponuje się przeciwko mojej ambicji. Jednym słowem, jeżeli mię Amestys nie kochała, tylko że mogł

używać

uczynić Królową, chce ją przestać kochać. Ale już,
pełnie poddać się Artaseresowi według wo-
li Dariusza, obacz oczywiście, iakom jest w jej
sercu, bo pisał do mnie tajemnie, że ma być żoną
tego, co będzie panował. Na koniec rozumien-
ieby miś ambicja powinna przynoczyć, abym
mankował tak wielu powinnościom, prowadząc
wojnę przeciwko Bratu memu. Artabas nie
mogł się widziwić Jego serca wielkości powiada,
iż mu: że bez wątpienia według wszystkich ap-
parencyi, Królowa musiała inspirować ten senty-
ment Dariuszowi, aby Ję Jęna uczynił suk-
cesorem Korony. Artamen obawiając
się aby Oficjalsowie nie ięchali za nim, a bar-
dziej żeby wojsko nie zabraniało mu wyięchac
wzięć rewolucyę wykrasc się w noc z matką
Krotą ludzi, Postawiając na swoim miejscu
Artabasa. Przed sobą wystat Furie,
ra Jęraesoweo, dać znać że idzie.
Ale osobliwie ordynował jednego do Ceryn,
ty

ty z listem do Amestrys. 9

38
LIST XIĄZĘCIA ARYAMENA
Do Amestrys.

Lubo przez ostatnią wolę Dariusza Artamen
ma decydować Koronę między Jędzciem,
Bratem moim a mną; iednakże W. Alcia Mci,
wa Panna będziesz decydowała moje szczęście, a
tym bardziej jeżeli postrzęsz w oczach twoich
piękną Amestrys, że się odmienisz z moją
fortuną, będą najszczęśliwszą na świecie, kie-
dy będziesz wstępowata na Tron, nie wyla-
wszy cokolwiek tej. Chciey examinać dobrze
swoie sentymeta, perswadić sobie, że cęu,
trzymam Koronę, czy stracę będziesz
zawsze panowała w sercu Aryame-
na.

Wsprowadziwszy tych dwóch Fu-
ryerow, wyięchał sam w noc bardzo pię-
no

yno. Ale tak był zturbowany, że potrze,
bowat wszystkiego kuraju swego, żeby to po,
mieśbanie mógł znieść. Respektował pamięć
Dariusza, honorował królową, która wiel,
kie staranie miała o jego edukacyę. Kochał
Kerresa Brata swego afekten niezmiernym.
Adorował Amestrysa, o ktorey miał suspi,
cyę że rozumiała się być szczęśliwą bez niego,
byle tylko panować mogła z kimkolwiek. Tak
był zatruwiony w swoich myślach, że ledwie po,
znał Demokryta, ktorego na noclegu zastał.
Ale poznawszy go rzekł: O! iak zardrożę to,
bie że tyle masz indifferencyi do wszystkich
wielkości świata; bo ten stan w którym się znay,
duię teraz, perswadię mi, że lepiej gardzić nie,
mi, niżeli ich mieć w profesyi, y że Filozof dostko,
naty, jest szczęśliwszy niżeli król, który nie może zny,
cić zyc swoich passyi. Potym odprawivszy Demokryta, po,
wiedziat mu: że w tym momencie iak gadam z tobą serce moje rozstagnione
jest

jest dwiema mocnymi passyami, na ktore chciał bym żebyś
dał radę. Demokryt odpowiedziat: Iako wszyst,
kie akcyje wielkich królów, nie są nikomu tajne, ta,
two zgadując może: że korona z ktorym dysputuję,
y piękna Amestrysa, ktorym ci chcę odjąć koronę,
trapię twoje Terce. I gdy bym się nie obawiał twoiey,
niełaski, powiedziat bym śmieie, że był byś szczęśliwym
żebyś mógł otrzymać to od swoiey Cacy, abyś się
wyżekł ambicyi y miłości, a przeko byś poznał, że
waga korony obciąża tych co ją noszą, y że plezy,
ry, ktore miłość przynosi są tak przemiatające y ma,
to trwałe, że chwalebniejsza rzecz jest porzucić ich
przez rację, niżeli przez cwał, ktory niepochybnie
zruinuje. Arzamen rzekł: nie dziwuję się że
gadasz iako Filozof, boś nigdy nie nie kochał,
tylko mądrość, y nie starates się tylko panować
nad sobą samym. Ale przyznam ci się: że konten,
torat byś mię bardzo żebyś mi mógł dać prezerwaty,
wę przeciwko nieszczęściu, ktore mię czeka. Prawdzi,
wie Panie odpowiedziat Demokryt: nie wiem tyl,
ko

do o jednym lekarstwie uniwersalnym, na wszystkie nie,
szczęścia, które mogą potykać, to jest: czekać, odwa,
żyć się, i znosić iako najcierpliwiej, żeby w. B. B. B.
Panowie świata uważali siebie tak, iako są w natur,
ze, to jest: szczególnie iako ludzie nierozumieliby o
sobie że są tak niecierpliwymi w ten czas, kiedy Fortu,
na odejmuje to co była dala. Co zaś należy do
miłości, w której wszystkie ucontentowania są ima,
ginaryjne, czas to uleczy, jeżeli racya nie pomoże.
Jażże Panie dysputuy bez impetu o koronę, któ,
rą ci odbierają, kiedy niechcesz jej ustąpić, iako
Filozof jeżeli ją utrzyma, noż ją bardziej dla
szczęścia swoich poddanych, niżeli dla twego własne,
go dobra. A jeżeli zaś stracisz, rozumiej że cię
od wielkiego ciężaru uwolni. Spewniam cię Pa,
nie, że ten który będzie panował, będzie w czasie
niecierpliwiejszy niżeli ty, bo nie będzie prorokiem
prawdzy Filozof może powiedzieć: że wielkość
świata dostatnim szczęściem, długo trwać nie mogą.
Jakom o tym nie raz mówi w różnych dyskursach
ktorem

ktorem miał honor prowadzić z M. Acig Mcig. Dcy,
nij co będą mogli, odpowiedział Arjamen: abym
zredt za twoją radą. ale co do miłości należy, tak
mato ją znać, że lepiej o niej więcej nie mówić.
Demokryt przez respekt Samilk. Arjamen
zaś potrzebując odpoczynku, ułożył się, potym
nadedniem odiechał. Zbliżył się do Suzanu,
zatrzymał się dla popasu w jednym zamku, gdzie
go ostrzeżono, że Xerxes iechał przeciwko niemu,
i że odieżdżając zostawił znak królestwa, lubo
go Artafern obliżował, aby z Tobą wziął, nie
chcąc się pokazywać w tym stanie przed Xigzeta
ktoremu wolno było dysputować o tej koronę,
przez racje, które miał prawo explicować przed
Artafernem. Xigze Arjamen ustysza,
wszysty ty nowiny pomieszał się, ale w momencie
postrzegł się zredt z schodów; potykając Xer,
resa, który już był siadł z konia. Ci obadwa
Xigzeta obtałili się z wielkim afektem. a Xer,
aes który się widział tak smutny, iako Arj
amen

men, był chwalony od wszystkich przytomnych.
Po uczynionej kondolencji w Zajemnie nad śmier-
cią Dariusza, weszli do wielkiej sali, gdzie
ich wszystka asystencya zostawata, sami zaś po-
szli do jednego pokoju. Xerxes Sara rzekł do
Arjamena, z miłą szczerości pełną; chciał-
bym żebyś mógł wiedzieć wszystko co się działo,
i co się dotychczas dzieje, w moim sercu pod-
czas tej koniektury tak delikatnej, i tak za-
trudniającej, w której się znajdujemy ty i
ja, a jestem pewien, gdybyś to pożył, byłbyś do-
tęż ze mnie. Arjamen odpowiedział: chcę
sądzić o twoim sercu według sentymentu mojego
mogę cię upewnić, że iakiekolwiek będzie zda-
nie Artaserna, zawsze iednostayny będę dla
Ciebie, to jest: jeżeli ja będę panował, będziesz
najpierwszym i najwyższym w moim Pa-
ństwie, a jeżeli ty otrzymasz tę koronę, będę
najniewierniejszym i najniebezpieczniejszym z
twoich poddanych, bo nie mi nie jest tak nie-
werno

44
nego, iako stracić osobę, którą adoruję, i która
bardziej będzie miśać twoje serce, niżeli go przy-
nosić. Ale aby ci otworzyć moje serce, iako przy-
iacielowi, przyznam się, że gdy bym się nie kochał
w Amestus, nie iechał bym do Buzanu, expli-
kować moje racje, lubo mi się zdadzą dość spra-
wiedliwe. Bo to obranie, które Dariusz uczyni-
ł z twojej osoby, stażyło by mi za prawo; ie-
dnak przyznam się szczerze, że mi miłość każe mówić,
nie naruszając przecie naszej przysięgi, która niech
trwa przez całe życie nasze. Ale przez łaskę
powiedz mi, iaką miłą Amestus i Palmis
przysłęły te nowiny, i co jest wyraźnie to pismo
Otana, które Dariusz wspomina w osta-
tniej woli swojej, bo tylko to pamiętam, że
styszał iż wtenczas, kiedy Otan wyrzekł się
swego prawa do korony, niechcąc ani rządzić
ani podlegać, Pięciu konkurentom, do tego do-
rony, podpisali iakies pismo, którego każdy z nich
wziął kopię, o czym nigdy nie mogłem mieć
informacji

informacji (ze to jest pismo) odpowiedział Xerxes,
nad ktore nie nie jest perwieny. Z tego, bo jest podpisa,
ne od wszystkich siedmiu Konkurentow, a zowie,
ra się w nim to, że każdy sukcesor Krolowski,
będzie obligowany wziąć za żonę Corke, którego
kolwiek żniech, pod utratą prawa do Korony.
Amestus: tylko jedna dostępną tę podności,
bo inni w duszy konkurencji poumierali, nie zo,
stawiając Corke. Łatwo tedy sądzić, że który,
kolwiek z nas będzie panował, jest obligowany
wziąć ją za żonę. Otan na zawołanie Artas,
ferna przysięchał do Sudanu z tym pismem
podpisanym; dla czego (pisał się Artasamen)
trzymało to pismo w sekrecie, odpowiedział Jer,
zes: podobno dla tego że go nie powinni byli pre,
zentować, tylko w potrzebnej okazji, Taryusz
za' temu nie był podległy bo kiedy został kro,
lem Saden z Konkurentow nie miał dzieci. Otan
rzędził się roztropnością nieporównaną, a od tego
czasu iak przysięchał, nikt nie mógł dociec, którego

Znas

z nas życzy żeby panował. Napominał Amestus
Corke swoją w obecności Krolowej, żeby się gotowa,
ta z równym respektem przyjąć tego, którego o
Artasern będzie mianował Krolew. Z iaką mi,
ną (rzekł Artasamen) Amestus przysięga
to napomnienie. Xerxes odpowiedział, nie by,
tem temu przystomny, ale mi powiadano że żta,
ją sposobnością przysięga, z iaką ją Ociecna,
pominał, to jest z modestą wielką a z respektem.
Zemu jednak każe wstrzymać, że iakiekolwiek be,
dzie zdanie Artaserna, Amestus zechca
być postępną, ale aby ci rewelować prawdę, po,
wiadam że Palmis smutniejszy niżeli Ames,
stres, a nie mogłem dociec prawdziwego przyczyn,
ny Jey smutku, bo też umyślam partykularnie
konwersować zobiema, co bym miał mówić z tą
ktorego nie Kocham. Jeżeli mam być przymuszony,
ny wziąć ją za żonę, albo z tą, ktorego Kocham,
kiedy Jey nie może ofiarować Korony, tylko ser,
ce, którego ona nie chce przyjąć. Artasamen ro,

Zumiejętą

rozumiejąc się być niespełnionym rzekł: moim nie,
część jest większe niżeli twoje, lubo muszę przy-
znać że y to nie możesz być zupełnie spełnionym.
Xerxes prosi Artamena; jeżeli by Artas-
tern potwierdził wolę y deklarację Darius-
usza, żeby perswadował Amestrus, aby
się obronił iść za niego. — Ponieważ pismo
Artana nie wyraża, aby czyniono wioleńcy
tey, która nie chce być postuszną. Nie
uwagaż co mówisz, odpowiedział Artas-
tern; wspominałem ci nie raz, że Sam-
siat miał suspicję, że Amestrus więcej mia-
ł ambicję, niżeli miłość. A jeżeli się w
tym nie oświeca, żałuję by mieć przyjaciela
te o demnie przyjęta propozycję, aby się wyrze-
kał tey korony, której się Samsiat spodziewał
nosić, y do której więcej ma prawa niżeli ro-
zumiał. Nie udeję ja niespełnienia, które mi
czeka, ale przynajmniej przysięgam, która się mi-
dzy nami Snavduie wyprowadźmy z niebezpieczeń-
stwa

stwa, będąc postusznym Dariuszowi, który przy
śmierci przekażat nam, abyśmy ię nigdy nierozry-
wali. Xerxes zgodził się na ten wspaniały senty-
ment, przez obłapienie się z Bratem. W tym mo-
mencie powiedziano Xerxesowi że iść dano, nie ba-
wicie się długo wyiechali, aby mogli przedsię sta-
nąć w Suzanie, gdzie Ich cały Dwór czekał
niecierpliwie. Dworzanie byli w wielkim za-
trudnieniu, bo nie mogąc zgadnąć, który z Xerxes
będzie Królem, chcieli za równo się Im przystu-
pować. Niektorzy przyjaciele partykularni Artas-
terna, smucili się z nim, ale zgadzając się ma-
niery tych Xerxes, przez całe Interregnum wzbudza-
ł admiraćję we wszystkich. Nie trzeba się dźwi-
wać, że ieden człowiek mądry dawnego wieku
obrat ten przykład, za modelus prawdziwej przy-
jacieli Braterskiej, ponieważ nigdy się nie zna-
lazły takie interesa między Braciami bez odmiany
ich afektu. Od przyjazdu Ich do Suzanu, aż
do tego dnia, kiedy Artasern decydował widy-
wali.

wali się co dzień, iadali z sobą iako przed tym,
i dawali sobie wzajemnie tym sposobem prezenta,
ta, stali podziwieniem w dystryktach których Ich
widzieli. Artasern upewnił obudwoch się,
że będzie wzięt Ich racje tym sposobem,
iako mu Dariusz rozkazał. Otan zaś za-
stawszy obudwoch wespół, uczynił komplement,
że estymuję się być bardzo szczęśliwym, widząc
że moi córki nie mogą mieć szczęścia, ponie-
waż obadwoy siostry są równych godności. Ar-
tasern obawiając się żeby się nie wzięły iadkie
buntów u Dworu, naznaczył dzień siostrze, że
by wystuchat Ich racje, i decydował Ich prze-
znaczenie. Ale że był człowiek wielkich cnot,
uczynił ofiarę solenną Bogu, według zwyczaju,
u państwa tego. Przy której ofierze znalazła
wata się królowa, siostry i cały Dwór. Prze-
cisł Artasern będąc wzbudzony przed pa-
łatą, i przed radą Jerjesa, wynalazł spo-
sob, partykularnie gadać z Amestysem;
lubo

lubo ona chronita się tego z wielkim staraniem,
jednak go Cerynta wprowadziła do Jej pokoju,
nie otrzeższy swojej kanny. Zastat Ig Artasern
męś w głębokim zamyslehu, prosił o wybace-
nie, że przeszkodził Jej myślom, mówiąc, iż
nie wzięt bym się tego, gdyż by mi nie było, o osta-
tnie szczęście, o którym chce wzięć informację,
i ust W. M. Mciver kanny. Panie, rekt
Amestys, i mój pomieszanie, rozumien-
cie Artasern ma decydować, twoje przeznacze-
nie, nie ja. Artasern odpowiedział, że Ar-
tasern będzie decydował koronę Dariusza,
ale me serce Amestys, bo lubo primo Ota-
na Ojca twego, aby ten co będzie panował,
wzięt. Cis zaś kanna, jestem przedig pierwszy, że Ar-
tasern nie będzie przymuszat, i że siostry Brat
mój Jerjes, mając tyle afektu do mnie,
iakoż go świadczą, nie chce mi odbierać Os-
by

by, ktory iedynie adoruje, choc bym miat stracic
korone, ktora rozumiem ze mi nalezy przez pra-
wo starszenstwa. Panie rekta Amestrus, gotuy
sz sie lepiej, zebys mogl utrzymac twoje pretensje,
bo jezeli iz Artaserz bedzie sadzil za spra-
wiedliwe, niemasz czego sz obawiac, iestem dla
ciebie z korony. Ah! piękna Amestrus, jezeli
przez nieszczescie strace korone, chce miec pe-
wnosc ze cię otrzymam, i ze sz bedziesz kon-
tentowata, panujac tylko w sercu moim. Choc
bym miata ta rewolucyę, rekta Amestrus,
nie mogla bym ię wypelnic, bo Otan Oy,
ciec moją nie zna inzej paszy, ani dla siebie,
ani dla mnie, tylko zebys nigdy nie podlegal.
Dlaczego Panie Satrizman sz, z swoim
smutkiem, a następi to nieszczescie ktorego
sz lekasz, potym uwazam sobie ze nie masz
tak wiele przycisniesz, i karzyc sz na mnie,
poniewaz

45
poniewaz wdziales rewolucyę, byc postuszny m roz-
kazaniu twoego Ojca umartego, przed co mozesz
stracic korone, i mnie sz, a mnie masz
za winny, ze ja chce pelnic wola Ojca szwego,
ktory koniecznie chce, zebym byla krolowa,
dla utrzymania Praw Jego; ale cię jeszcze
proszę czekac spokojnie decydui Artaserz,
na. Dosyc odpowiedziat Artaserz,
znam teraz twoje serce przez twoje stowa,
ze nigdy nie miata miłości, tylko iedną
ambicyę a ja na moje nieszczescie, wiecej mam
miłości, nizeli ambicyi, wiedzac dobrze, ze sz
niechcesz w to wdawac, co by sz miato od-
dalic od korony, ale ci powiadam, ze choc
bedziesz panowac z Xerxesem, iednakze
ani Jego godnosc, ani wielkosc Sabronię,
zebys nie miata byc nieszczesciwa, bo bedziesz
chciata panowac w Jego sercu, abys tym lepiej
mogla panowac w Państwie, ale do tego nie
przydzie

przegidzie, bo Xerxes maige dosc cnoty, y afektu
do mnie. Bedzie ci ganit, twoj niewdziecznośc
przeciw mnie, ktory cię adoruje, od tak dawne,
go czasu, wiesz dobrze że Dariusz mie
oddalit od Dworu, dla tego, abym odtoczy,
ta się od Ciebie. Wiem odpowiedziata Ame,
stesz, z ming smutny, ale powiadam ci: Ze,
kay z twoim smutkiem idu Artaserna.
Zigze nie odpowiedziawszy nic, odzedt anur,
Zony w salu, że nie mogt zniewolic Ame,
stesz, aby się zbraniata isc za Xerxesu,
gdy by zostat Krolem. Grynta bedze dot,
Kniona kompassyq, widzgc Arisamena
tak smutnego, rzekta do Amestesz: dzi,
wuj się ześ nie uczynita iakiej kolwiek
konsolacyi Zigzpciu, ktory cię adoruje,
y że ochraniaz bardziej tego, ktory cię
nie kocha. Ale moja Grynto, odpo,
wiedziata Amestesz, nie uwazasz w ia,
kin

46
kim iestem zatrudnieniu. Batwo szdzic ze gdy
by mi wolno bylo, nie obieratabym między dwu,
ma Zigzptami, poniewaz Arisamen mie
kocha, y iest godzien Kochania, a Xer,
xes nie tylko że mię nie kocha, ale inszq a,
doruje. Jednakze w tey okazyi, gdzie i,
dzie o to, że trzeba być Krolow, albo podda,
ng, Corka Otana musi przedtadac pierwszq
godnośc nad drugą, a tym bardziej, znaige
że Arisamen bez wgtpienia przegra swo,
iq prawę, choc podobno sprawiedliwza.
Grynta spytata się, czy mito być Zony
tego, ktory cię nie kocha. Na to Ame,
stesz odpowiedziata: miley by bylo być ko,
chang, ale się to nie praktykuie, żeby mię,
dzy Anami wielkimi, byta taka iednośc.
Nie kazda Krolowa ma to szczęcie, iak Cor,
ka Cyfusa, ktory Dariusz wado,
rowat. Aby ci odkryc prawde, powiadam

że gdy bym nie rozumiała, że Aryamen ma
panować w kraju, moje serce mniey by było dot,
kniżone Jego godności, iednym słowem rąda
bym była żeby mu Artaseres oddał koronę,
tym sposobem konserwował bym moje serce dla
niego, ale jeżeli się straci, znam do siebie że
dech być postuszną memu Ojcu, to tylko mo,
gła bym uczynić, żebym prosiła Aryamena,
aby odmienił swoje paszki w przysiężni, i
stuzyla bym u Xerxes, ktorego inklinacyę
do Palmis spodziewam się uleczyć, bo mam
dobrą dość opinię o sobie, że dobremi ma,
nierami, pozyskam Jego serce; Krolowa też
kocha mię, y za Jej pomoc nie mam
się czego obawiać, iednakże życzę żeby A,
ryamen był Krolew. Na tę intencyę
wotumem uczyniła, więcej zaś nic nad to
nie mogę uczynić. Pod ten czas kiedy Ame,
stuzyla rozmawiała z Ceryntę, Palmis
o swoim

47
o swoim zdaniu gadała z Fedymę, ktora swo,
iey Pannie ganiła że tak nie miłosiernie trakto,
wata Nigzpcia Xerxes, mowiąc: gdy byś się
była inaczej obchodzila, bez wątpienia paszka
Jego prowadzila by go do tego, żeby teraz nie
akceptował propozycyi Zenic się z Amestass,
albo przynamniey, iak się praktykuie w tym
kraju, mogł by Cię wzyc w powrotnym zehie,
niu. Ah Fedymo, odpowiedziata Palmis, west,
chnieniem: Wiem dobrze że nie znaw iakim
stanie jest moje serce, kocha przeciwko moiej
racyi Nigzpcia, ktory kocha inszą, a mam
awersyę niezwykłą do tego Nigzpcia, ktory
ma do mnie inklinacyę. Lubo znam Jego go,
dność, y w tym stanie będąc, nie wiem
ktoremu życzyc korony, przed godność
nieporównaną Aryamena, y przez moy
afekt do niego, Generosita potrzebuie
moja, żebym iemu życzyla. Ale jeżeli
będzie

będzie królem ożgnie się z Amestys, kto-
rey nie mogła bym widzieć, bez ciężkiego
Balu. Jeżeli zaś Xerxes będzie panował,
będę podległa Jego zbysteczney pałsi, i
Belodsi Amestys o ktorey wiem że mi
nienawidzi. Ja zaś nienawisć pomno-
ży się iak Bostanie Zong Xerresa. Kro-
lowa sama nie mogła by mi cierpieć u
Dworu. Ale ja uprzedzę, bo iakakolwiek
się skończy decyzya Artafena,
napiszę do moich Rodziców żeby mi
odebrali, do tej Prowincyi gdzie się uro-
dziła. Powrotnie powiadam ci, nie masz
w duszkiich pałsi w sercu moim. I te-
go mi najbardziej trzeba zatować, że
hochaję staro, znam moją słabość, kto-
ry najbardziej wanię w sobie, jeżeli by
ludzie mogli ganić, gdy by o niej wie-
dzieli, co jest ieszcze najodrutniey. Będę
we mnie

48
we mnie, że nie mogę się zwolnić, ani za-
bronić sobie, żeby nie była nieszczliwa.
Palmis rozmawiając z swoim
dymem, odebrała list od Xerresa, bardzo
dotykający, i Respektu peten. Ten list
tak turbował Palmis, że Fedym
z wielką trudnością przyswiedta jej, żeby
odpisała, bez przyszkrości. I

LIST PALMIS DO XIAZĘCIA XERRESA.

Nie staram się ani panować, ani podlegać,
wolność jest jedyną moją chęcią, jednak
mi to nie zabrania, żeby nie miała być
obligacyi i Respektu przeciwko Tobie
W. Acey Młci, lubo Bostanieś Kro-
lem, albo nie? bo Fortuna nie odmienia
godności, nie czyni też żadney odmiany

we moim

w moim sercu. Ten respons choć polityczny,
sturbowat przeciw Xerxesowi. Pokazał go Artamenu,
który nie chciał ani chwalić, ani
zatować Palmis obawiając się, aby Xerxes
nie rozumiał, że chciał pomnożyć Jego pasyż
do niej. Na koniec Nigzeta akceptowali
narracjonu dzień od Artaferna, aby
iako najprzedzay mogli explikować swoje ra-
cye przed nim. Szczepicie to się tylko mi,
dy dawniejsi Semi Snaidowato Masami z
Artafernem, że mogli swoje opowiedzieć
sentymenty, bo on sam wystuchawszy racye
Nigzeta, miał decydować, nie potrzebując
radę niczyjej, dla czego nie zdato mu się,
żeby było większe Zoromazzenie. Ale
poki się największe interesa, które mogły
być na świecie decydowały, Krolowa ze wszyst-
kiemi Panami, tego Państwa, z całym
Dworem, wzięła swoje miejsce, y każdy

weatry

49
według swego urzędu w wielkiej Sali, gdzie
był wspaniały Tron Dariusza, czekał się
do Artaferna, który stuchal obudwoch Nig-
zeta, w jednym pokoju, z którego wchodziło do
Sali. Artafern uwiadł iako szepia, a
ześciu Mązow stalo, trzech z jednej strony,
trzech z drugiej. Nigzeta weszli y wzięli mie-
sce przed Artafernem, któremu się zdato,
że starszy powinien był pierwszy mówić. Art-
amen przyswitałszy Nigzeta Brata swego,
y prosząc go o wybaczenie, że musiał mo-
wić przeciwko Jego interesom; obrocił mowę
do Artaferna. Sądynam mądry Art-
femie, deklarując ci że chcę być postusznym,
rozkazowi Dariusza, y że Snaicę obszer-
ność twego rozumu, y nieporównaną twoją go-
dność, poddać bez trudności moje sentymenty
twojemu zdaniu, jeżeli mi są przeciwne. Potom

rozumen

rozumiem; że gdy by sama godność dawata Prawo,
prawdziwie do Korony tej, ktorej masz włożyć na
głowy tego, ktorego racye będziesz sądził za mo-
cniejszy, należata by bez wątpienia Nigzpciu
Bratu memu, ale że naydawnieysze Prawa, Kto-
re mogą być między ludźmi, są Prawa suk-
cesyorialne. Konzyderyacya godności, nie zda-
mi się być dobrą racyą, y od tego czasu,
iako są ludzie na świecie, Dzieci starsze uży-
wáli Praw starszeństwa, nie jest to Prawo po-
stanowione przez ludźie, sama natura im to
dąta, dlatego też cąte Pospolstwo. Zta za tym
Prawem. Sam Cyrus przeswietny Fundator
tego wielkiego Państwa, petnit go, iako in-
si ludzie, bo lubo znat przykry humor Kambii,
Jesa syna swego starszego, miąnowat go iednak
swoim Sukcesorem, niechcąc gwałcić pra-
wá naturalnego, ktore jest przyięte za natu-
ralne

50
ralne we wszystkich nacych, y we wszystkich
Familiach na świecie. I tak to jest mocno u-
fundowane w opiniach wszystkich Pospolstwa,
że się nie znalazłwie Żaden poddany w Pa-
ństwie Dariusza, żeby mię nie miał uwa-
żać, iako maigcego po nim panować. I sam
Nigze Brat mój, nie konzyderyowat mię ina-
czey. Iednakże Cyrus ktory przed swo-
im męstwem zawoitorwat, y uformowat te wiel-
kie Państwa, miał więcej mocy dyspono-
wać nim, niżeli kto in-
szy, bo nie maigc
obligacyi, tyłko do swoich rozestliwych orębow,
zdami się; że z większą władzą mógł pa-
nować, niżeli żeby ie miał od Antecesso-
row swoich. Przeciż iakom iuż powiedziat:
respektowat na Prawa naturalne, y kon-
firmowat ie, Postawiewszy syna starszego
sukcesorem. Prawda że nie miał tego
awantazu ktory miał Kambiz, y

Ze deklaracya Dariusza faworyzuie
Xigzpciu Brata memu, podobno ten wielki
Krol, miał wątpliwosc, iezeli to mogł u,
czynic, poniewaz pozwolit nam explickowac
nasze racye, potrzebuie Seby nas rozg,
Zili, iako w rzedzy nie pewney. Nikt
nie moze powiedziec, ze miy Krol widzial
nieposobnego do panowania, bo mi powie,
Da najwyższego Guberniu swego Pan,
stwa, powinien tez miec wzglad na mnie
przed ten afekt. Ktoż miał do moiey Mat,
ki, bo ię obrat sobie przed Tey niepo,
spolite cnoty, y Kochat do ostatniego
momentu. Prawda ze nie była Córka Cis,
rusa, iako Krolowa Matka Xigzpciu
cia Xerxes, ale była Córka starne,
go Pobryasa, ktory przed swoie do,
bre rady sítá pomogł Cysufowi
do Tego zwycięstwa. Na koniec mądry

Artasemie

51
Artasemie iedną racyę powiens, kto,
rz rozumiem Sa niezwydzioną, iestem
Harszym Cisnem Dariusza, chociaż bym
wiecey mowit musiat bym to powtarzac
ze niechcy miec Korony przed moię rey,
mowę, chcy ię utrzymac przed sprawie,
dlawosc. Latwo szdzic przez ten spo,
sob, z ktorym tu przybytem, utrzymywac
moie Prawa, zem nie iest godzien panowac
po takim Ojcu, iako był Dariusz, po,
niewaz; lub dla umartego odwarzytem
się stracic Koronę, ktorey niepowiniek
mi był odeymowac, bo mi ię natura da,
ta, y od ktorey żadne Prawo nie mo,
ze mię oddalic, poniewaz statem się nie,
godnym iey. Artasemie skoczył
mowę; Xigzpciu Xerxes z ming
zlachetną y zmodestą, wżigł
temi stowami. Jestem przymuszony
mądry

mądry Artafernie, przez prawdę, mo-
wie przeciwko Zigzpciu, Bratu memu, i
przeciwko Jego Mowom wymowionym, na
początku tego dyskursu, bo jeżeli by go,
dność była prawem, do otrzymania Korony,
ta o którą mu się staram, należała być i
mu, ale honor i wdzięczność potrzebuje, aby
iustificował to obranie, którym mi się nas,
większy z Królów uhonorował. Sądym
tedy przyznać że Prawo naturalne, posta-
nowione jest we wszystkich Nacyach, dla
ludzi partykularnych, ale że nie ma Regut
tak generalnych żeby nie miały swoich excep-
ty, choć to utrzymać że Dariusz nie
powinien był poddawać się temu, gdy by
miał tę Koronę przez sukcesyę, podobno
bym nie myślał dysputować o nią, i bar-
dziej bym był wperwadowany, że ta ra-
cja jest mocna, którą mój Brat alleguje

52
przeciwko moim pretensjom, ale powinien to
był przypisać swemu szczęściu, nie swemu
urodzeniu, i każdy może mówić: że z nieba
spadła na Jego głowę. Będzie tedy w tak
fortunnym powodzeniu, mógł dysponować
iako mu się podobano. Przykład Cyrusa
ktorego mój Brat Bazyła, przeciwko mnie
utwierdza moje Prawo, miasto tego co by go
miało umnieyszyć, bo gdyby rozumiał, że
tego Prawa naturalnego dostę dla utrzyma-
nia tego, co po nim miał panować, nie mia-
łoby potrzeby żadney mianować Kambizesa
swoim sukcesorem. Samo Polsko w na-
to by go za Króla, ale że był Szwycar
Twoich Państw, i że mu należały bardziej,
niżeli gdyby je miał przed Prawo naturalne.
Zdaje mi się aby zabronić swoim dzieciom,
podziatu Jego Szwycarstwa, potrzeba było mia-
nować swego sukcesora. Ten humor przytmy

Kambizesa

Kambizesa podobno był przyczyną że go Cy-
rus obrat rozumiejąc, że to wielkie mnóstwo
ludzi nowo Zawoioowanych, z których ufor-
mował swoje Państwo potrzebowało po Jego
Śmierci Sukcesora, którego by się bali, y byli
poslušni. Ale jeżeli kiedy Prawa od Krówi po-
winne były być obserwowane, to w tej okazy
teraźniejszej lubo inszej maniere. Ponieważ
taż racya, ktora prowadzi Dariusza
do ożenienia z Królową Matką moją będzie
w dowodem po pierwszej Żonie, a Matce Xer-
ksesa Ariamena, bo była Córką Cyrusa,
sa. a po śmierci Kambizesa Brata Jego,
rozumiał że przed wdzięczność y sprawie,
długość, powinien był dzielić te Państwa,
z Córką tego, który je zawoiował. Tak
sama wielka Konzyderacya, prowadzi
go uczynić mię swoim sukcesorem, chęć
to konserwować Krówi Cyrusowej,

53
co Cyrus był pozyskał. Jednym słowem Xerxes
Brat mój urodził się z największego, y z naj-
mądrniejszego człowieka na świecie, y z najucz-
ciwszej Matki. Ale ten wielki Człowiek,
partykularnym tylko był wtenczas, kiedy
się Xerxes Ariamen urodził, a matka Je-
go była Córką jednego Kapitana Cyrusa,
tego. Przynajmniej że Ariamen jest starszym
synem Dariusza, y powinien wziąć w po-
sessyę wszystko to, cokolwiek Dariuszowi
należało, nim Królem został. Ale się Ja naj-
pierwej urodził z Króla, a tym prawem mnie
faworyzuję Dobra Sukcesyine. Aby wszyst-
ko wymowie w krótkich słowach, Ariamen
urodził się partykularnym, a Ja się urodził
Królewicem, y mogę rachować wielkiego
Cyrusa za mego Dziada, y wielką liczbę
Królów za moich Antecessorów; rozumien-
że dosyć to justyfikuje obranie Dariusza

bo moia Babka była Córka Króla Medow,
uważając mię Dariusz, iako pochodzącego
od tak wielu Królów, zdało mu się że powinien
był wywyższyć Ich w moiej Osobie. Nie po-
niżył też Artamena Sostawioszys go
w wyższym urzędzie, niżeli ten był w ktorym
się urodził. Na koniec moia pretensya ufundowa-
wana jest na sławnym przykładzie Demarata
Króla Spartu, bo w tym Kraiu, gdzie był Kró-
lem, niepozwalał Trzem braci Sukcesyji
po Ojcu, tylko tym ktorzy się porodziłi pod-
czas panowania. Ta racya jest takiey wagi
y waloru, że dodaie mocy moim wszystkim
pretensjom, iednak wiedząc że Artamen
jest godzien panować, przed swoje wielkie
cnoty, y że nasz afekt poważa sobie bardziej
niżeli urodzenie, Deklaruję że jeżeli będzie
użnany za Króla, będzie najpierwszym w moim
Państwie, y najbardziej konsyderowany z
moich

54
z moich poddanych, bo natenczas będzie prawdzi-
wym Bratem Królewskim, y ierze tego Króla,
ktory go będzie umiał dystyngwować od
innych. Xerxes wymówił to wszystko
z miłą pełną szcerości, że Artafern, y
szesciu Magow byli dotknięci. Artamen
sam zmieszczyl się, a poznawszy Artafern,
miał mianować Xerxesa, niechciał nie od-
powiadać. Artafern zaś powtorzył to
wszystko, co Figepta mówili, aby Im po-
kazat że dobrze uważał. Na koniec odpo-
wiedział Im stowem po stowie wolę Dariusz,
usza, aby Ich obliżował do Sycia zgodnego.
Potym Konfirmował deklaracyę Dariusz,
za dla Xerxesa. Kazat otworzyć drzwi
na wprowadzenie nowego Króla. Artame-
n pokazał w tey okazji wspaniałość y
moc swego rozumu, bo tak się rzędził poli-
tycznie, że nie odmienioszys bynamniey Pan-
skuy

skiej prezencji, dat z wielkim respektem rękę
Xerxesowi y wprowadził go sam na Tron,
oddając mu najpierwsze homagium, według da-
wonego Zwyczaju Persow, którzy adorowa-
li swoich Krolow. Xerxes podniost Artisa,
mena z wielką ludzkością, y kazał mu wzięć
pierwsze miejsce przy Tronie. Krolowa nie-
zmierną radość miała, widząc Syna swego Kro-
lem, ale przez wielkie umiarkowanie, nie pokła-
szwała iey tak zbyt, iako była. Wszyscy
Dworzanie widząc z jaką wspaniałością, sub-
miszą Artysamen unizął się Xerxesowi,
perswadowali sobie, że go powinni byli na-
śladować. Tym sposobem Xerxes był wna-
ny za Krola od wszystkich generalnie. Przy-
jaciela partykularni Artysamena lubo ztur-
bowani; widząc że stracił Koronę, musieli
czynić to co y inisi, adorując nowego Krola.
Amestys sądził że Syn Krolowej miał

był

być obrany, Smuślita sobie chorobę, żeby się
nie znajdowała na tej Ceremonij. Lecz Palmis
która tam była obecna, miała rozum tak Satru,
dnionu różnemi sentymentami; że pomieszanie
Iey serca poznane było od całego Dworu, y
od samego Xerxesa, który nieznośny miał
zab patrzeć na nią. Ostan oddawszy unizono-
ści swojej trybut Xerxesowi, postat do Ame-
stys, powiadając Iey są Artaserna,
y Krolowa swej strony data także znać u,
wzając ją iako żonę Xerxesa. Ten solenny
dzień który był powinien być czynić radość
między wszystkimi, nie był jednak zupełnie
mity, tylko Krolowej y Ostanowi: Bo,
wielką radość Xerxesa była zmieszana z tur-
bacją, widząc się być obliczowanym wzięć
Amestys za żonę, ktorej nie kochał, od-
bięrając ją Nigzpciu Bratu swemu, ktorego
kochał wrodzonym afektem, a porzucając Pal-
mis

mis na zawieszę. Najwięksi zaś panowie tego państwa
woleliby Aryamena za Króla, niżeli Xer-
xesa; lubo wtenczas pokazywał w sobie mieć tyle
cnot, iako Dariusz. Palmis była w desperacyi
widząc się poddaną Amestys, i widząc że
Aryamen stracił Koronę. Amestys zaś sama
będąc kontenta, że została Królową.
Sądziła jednak Aryamena, ale co było
osobliwszego to jest: że nie mając
ładnej miłości do Xerxesa nie można
tedy było więcej ku niemu pokazać in-
clinacji. Sączym od tego dnia wielką wz-
rastającą nienawiść do Palmis, tak
szybką że przechodziła wszelką
zawziętość. Aryamen na koniec stracił
Koronę i Amestys, który tak wiernie
i statecznie kochał, rozumiał się
być nagniefortuniejszym na świecie,
nie mogąc się odważyć aby był
spektatorem wesela swojej Metressy.
Amestys

lem Bratem swoim. Prosił go tegoż wieczora
żeby mu rozkazał iechać na zaiutry do Jego
guberniów, dla zaciągnięcia wojsk według rozka-
zania Dariuszowego. Konwersacya obu,
dwoch się była bardzo wspaniała i miła.
Palmis zaś rzekł Xerxes: żem musiał przez
honor utrzymywać deklaracyę Dariusza,
nie zapominać nigdy, że nie Kocham Ame-
stys, abyś mi przed to nie czynił. Nie
zapominaj wzajemnie odpowiedział Aryamen:
że Amestys nigdy nie Kochał, tylko ty go,
dnosząc w którą się teraz wprowadzasz, abyś
iej nie wymawiał pasygi, której ona nie mia-
ła, Ale lubo powinieniem się gardzić, będąc
cię jednak chwalił, jeżeli będziesz dobrze
z nią był, bo chociaż jest nie wdzięczna,
znam to że Jej nie mogę nienawidzić; Ita-
racya oddana mi od Ciebie. Będzie mi trudno
rzekł Xerxes, Kochać ją; maigc taką pasygi

do Palmis, ale ten honor, który mię do tego pro-
wadził, abym z tobą dysputował o Koronę, każe
mi cię konysderować. Nigzeta obtapiwszy się
z wielkim afektem, obierali sobie wieczną przy-
jaźń. Aryamen na raiutrz pożegnał króla,
wz, nie mogąc się odważyć widzieć Amestys,
która przed kilka dni zmysłata chorobę, a
tym czasem Aryamen odiechał. Xerxes
pomnożył władzę Nigzeta Brata swego w Je-
zo Guberniu. A w kilka dni potem Otan
chciał pospieszyć z weselem swojej Corki,
y Krolowa była tej intencji. Ceremonia
się odprawita z wielką magnificencyą, ale
z małą uciechą. Aryamen nie widział od-
jeżdżając, Palmis, która tak była Batosna,
ze wpadła w chorobę, y nie mogła być na tym
Fescie weselnym. Amestys tak się spo-
sobnie obchodziła, że Xerxes nie mogąc jej
kochać, estymował jej sposobność, ale że się
zdato,

57
zdato Amestys, że choroba Palmis spra-
wowała turbacyą Krolowi, wielką pokazywa-
ła Batosć, że pasya Xerxes pomnożyła się
do tej pięknej Osoby, z kąd Palmis postrze-
szy zbytnią miłość Krola, y nie mnieyszą
Baluzę nowę Krolowey, prosita o pozwole-
nie Krolowey Wdowey, pod pretextem nie-
sposobności Zdrowia, żeby mogła odiechać
do swego Kraiu, kędy powietrze mogło by
jej lepiej stuzić, obiecując powrót swoy do
Dworu iak ozdrowieie, chociaż tego nie mia-
ła w intencji. Krolowa pozwolita z wiel-
ką chęcią. Amestys się bardzo ucieszy-
ła z tego oddatenia, Xerxes nie wypowie-
dianie był Sturbowany, nie śmiejąc tego po-
kazywać po sobie, upewnił ją, przed Fe-
dym, że będzie Bawse panowała w Jego
Sercu, y jeżeliby chciała być taskawszą, po-
sadził by ją tak blisko Tronu, że nikogo by
nie

by nie widziata być rozpliwiesz nad się, proszę
Ję bardzo, żeby powrocita do Dworu. Ale
to sprawito przeciwnne skutki, bo Palmis stra-
ciwszy Ojca y Matkę, a maige Brata, któ-
ry się ożenit w Efezie, y który miał taskę
u Jęzny Artemis rozlewowata się iechac
do Brata. Artemis która panowata w Ef-
zie, była Jęzny godności osobliwych, wzię-
ta Palmisę do siebie, miała Ję w swoim
afekcie, potrzebuige, żeby była Sarofse przy-
niey. Alerxes dowiedziawszy się, postat
Saraż do Ję Jęzny rekomenduię Ję,
iako swoją siostrę. Konserwowat swoją przy-
iażń do Argamena tak iako przedtym miał.
Początek panowania Jęgo, był bardzo piękny
y rozpliwę, po wzięt sukcesy po Sa-
rusu Jęgo w dystryktach cnot y Jęgo po-
bożności. Ale nie wgrazam Jęgo panowa-
nia, tylko to co należy do tych dwóch Prai,

y do Ich Dycia zgodnego w okazyi tak tru-
dnej, y tak delikatnej. Zamknę to krotko
że Alerxes zgromadził te niezliczone Wojska,
których wielkość zdata się niepodobna w na-
stępujących wiekach. Że Argamen przy-
prowadził mu Wojska najpiękniejsze y
najlepsze, y że Król Brat Jęgo świadczy
mu zupełną ufność w Jęgo Osobie, uczynit
go Generatem nad Wojskiem na morzu tak
licznym, że w potomnych wiekach nie,
chciano wierząc, że ich Grecowie zbili
ze wszystkim. Ale co największe czynito
nieszczęście Alerxesowi, to jest: że Aler-
men, którego męstwo rownato się wszyst-
kim Jęgo cnotom, był Sabity na początku
tej sławnej Battalij. Salamin zaś Jęże
odebrałszy największy okręt Grecki zatonił.

Nie podobna się bysto dowiedzieć, jeżeli przez
 Grekow, czyli też ten Okręt rozbit się na
 jakiej skale. Ale co jest godnego Kom,
 passyi to, że Artemis prowadząc si,
 ta Okrętowa dla Perseasa, wzięta z sobą
 Palmisę, która widząc na swoje oczy, to,
 nęcy okręt, na którym sęgił Arya,
 men Semdlata, potym w kilka dni u,
 marła ze smutku. Od tego czasu sęgi,
 scie opuścilo Perseasa, który się
 wdat w passye niegodne iako też
 is Amestus. Tego wszyst,
 kiedy taki koniec.

Finis Coronat Opus



K 60

5 XI. 73

R

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

Rps. 240/II

XVIII

